

W Libanie wygasa konflikt zbrojny

Agencja Reutersa pisze z Bejrutu, że w Libanie obserwuje się tendencje wygasania konfliktu zbrojnego między armią a komandosami palestyńskimi. Osiągnięte porozumienie w sprawie przerwania ognia jest w coraz większym stopniu respektowane przez obie strony.

W piątek w Bejrucie i innych miastach libańskich zniesiono na dalsze cztery godziny godzinę policyjną (od 15 do 19 czasu lokalnego). (PAP)

Sekretarz generalny KC KPZR - Leonid Breżniew serdecznie witany w stolicy Polski

Powitanie na lotnisku • Tłumy na trasie przejazdu • Spotkanie w KC PZPR • Wręczenie najwyższego odznaczenia ZSRR - Orderu Lenina - E. Gierkowi

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL przybył wieczorem do Polski z przyjacielską wizytą, sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew.

Powitanie radzieckiego przywódcy, wybitnego męża stanu,

laureata Międzynarodowej Leninowskiej Nagrody Pokoju — odbyło się na placu warszawskiego portu lotniczego. Leonida Breżniewa powitali: Edward Gierk oraz Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz i inni członkowie kierownictwa partii i państwa.

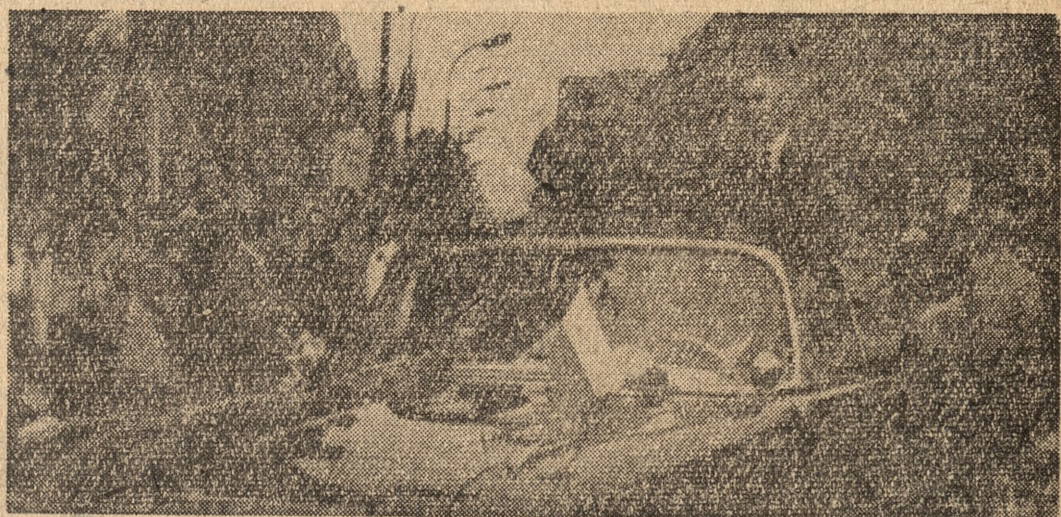
Rozlegają się dźwięki hymnu ZSRR i PRL.

Powitanie Leonida Breżniewa na warszawskim lotnisku miało niezwykle serdeczny charakter. Uczestniczyli w nim delegacje załóg największych warszawskich zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, ludności stolicy.

Obecni byli ambasadorzy rezydujący w Polsce: ZSRR — Stanisław Piłotowicz i NRD — Rudolf Rossmeisl oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w naszym kraju.

Kompania reprezentacyjna WP oddała sekretarzowi generalnemu KC KPZR honory wojskowe.

Leonidowi Breżniewowi towarzyszą: członek Biura Politycznego KC KPZR minister spraw zagranicznych ZSRR — Andriej Gromyko, sekretarz KC KPZR — Konstantin Katuszew, doradcy sekretarza generalnego KC KPZR: członek KC KPZR — Konstantin Rusakow i Anatolij Biatow.



Na zdjęciu: Leonid Breżniew i Edward Gierk w czasie przejazdu ulicami Warszawy wśród wiwatujących tłumów. CAF — fot. Uchymiak

Nieprzebrane tłumy mieszkańców Warszawy wyległy na ulice miasta, którymi przejeżdżała radziecka delegacja. Trasa przejazdu — wiodąca z Okęcia głównymi arteriami stolicy: Aleją Żwirki i Wigury, Alejami Jerozolimskimi, Nowym Światem a potem najstarszym traktem warszawskim do Wilanowa — tonie w powodzi flag Związku Radzieckiego i Polski. Na chodnikach tysiące warszawiaków.

O godzinie 12.30 w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zainaugurowane zo-

stały pierwsze rozmowy oficjalne między Leonidem Breżniewem i Edwardem Gierkiem.

Przybywającego do gmachu Leonida Breżniewa oraz pozostałe osobistości radzieckie przywitani u wejścia: Edward Gierk i Piotr Jaroszewicz.

W rozmowach biorą udział: ze strony radzieckiej członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych A. Gromyko, sekretarz KC KPZR — K. F. Katuszew, doradcy sekretarza generalnego KC KPZR: członek KC KPZR K. Rusakow i A. Biatow.

Ze strony polskiej — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Piotr Jaroszewicz, członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachet i minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski, członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Ryszard Frelek.

Dokończenie na str. 2

Skróty przemówień L. BREŻNIEWA i E. GIERKA zamieszczamy na str. 2.

CO O TYM SĄDZICIE

Dyscyplina i pijaństwo

Nie mam zamiaru wyważać otwartych drzwi i rozpisywać się nad oczywistą szkodliwością społeczną nadużywania alkoholu i nad nierozłącznymi związkami tego nadużywania z łamaniem dyscypliny pracy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na niepokojące zjawisko pijaństwa w czasie godzin pracy — na przykład na niektórych budowlach, w niektórych magazynach, a także w niektórych biurach.

Swego czasu opublikowałem na łamach „Głosu” felieton pt. „Papierosik przed śmiercią”, w którym wytykałem Telewizji Polskiej propagowanie — uświadamianie bądź nie — przy każdej okazji palenia tytoniu i popijania alkoholu z whisky na czele. Godzi się zauważyć, że otrzymaliśmy wiadomość, iż kierownictwo TV zarządziło ograniczenie demonstrowania picia i palenia wyłącznie do scen integralnie związanych z scenariuszem programu. A więc nastąpił pewien postęp.

Ale palenie i picie znacznie łatwiej wyeliminować z programów telewizyjnych niż z życia. Właśnie w związku z „Papierosikiem przed śmiercią” wpłynął do redakcji rozpaczyli list podpisany przez pewną kobietę, której mąż zagłada często do kieliszka i co gorsza czyni to także w pracy. W zakładzie tym — jak pisała autorka listu — panują właśnie takie stosunki, że pije się jawnie. Więcej, kto nie pije, ten staje się podejrzanym, a wszelkie przejawy zdrowej krytyki, utracane są jako rozrabianie, awanturnictwo i tym podobne. Niestety, autorka, widząc w obawie przed zemstą męża, nie podała swego nazwiska, ani nazwy zakładu, w którym zresztą złożyła wizytę i opowiedziała o swej tragedii, jednak bez żadnego skutku. Być może powodowana rozpaczą przekształciła nieco obraz stosunków panujących w tym zakładzie. Ale nawet gdyby połowa tego, co napisała była prawdą, nie można nad tym przejść do porządku dziennego. W dodatku również awansami, nagrodami i wszelkimi materialnymi wyróżnieniami ma rządzić w tym zakładzie zasada „oparcia sprawy o bufor”. Pijesz i stawiasz jesteś dobry. Nie pijesz — jesteś niepewny.

Tрудно powiedzieć — powtarzam — ile w liście było prawdy, a ile powodowanej cierpieniami żony pijaka przesady, w tym przypadku usprawiedliwionej.

Jeżeli nawet nie ma takiego zakładu, w którym pijacka siła terroryzuje uczciwą większość, to problem pijaństwa podczas pracy istnieje. Jeżeli mówi się ostatnio o znacznej absencji w pracy, to jedną z przyczyn tego zjawiska jest także alkoholizm. Trzeba pijakom używającym alkoholu w czasie pracy wydać bezwzględna walkę. Być może należałoby wobec nich zastosować środki orakańskie, do natychmiastowego zwalniania włącznie. Czy to jest jednak kara wystarczająca? Stylizalem o takim zakładzie, którego szef udaje, że nie widzi rozbojników pijących wódkę w czasie pracy, bo się boi (tak!), że jak kogoś wyrzuci, to na jego miejsce nie znajdzie nowych. Słyszalem też o przedsiębiorstwie, w którym pijak uprawia swego rodzaju szantaż wobec przełożonego: „Chcecie mnie zwolnić, proszę bardzo, zaraz sobie pójdę gdzie indziej! Tam mam mniej czekać. I nie tylko, że robota będzie lżejsza, ale i jeszcze więcej zapłacą”. Przełożony toleruje więc pijaka, bo rzeczywistość o kandydata na jego miejsce trudno.

Demoralizuje się w ten sposób nie tylko zresztą pijaków, w ogóle tych, którzy nigdzie długo miejsca nie potrafią zagrzać tylko patrząc, gdzie by więcej zarobić, wcale za to w zamian więcej nie pracując. Sami jesteśmy winni, bo dotychczas jak w przedsiębiorstwie potrzebowano nowych pracowników, to w ogóle nie pytano kandydatów skąd przychodzą i nie ściągano o nich opinii. Ba, zakłady nawet sobie nawzajem pomagano „odbierać”, oferując nieraz wyższe zarobki. Cwaniacy to wykorzystywali. Niektórzy doszli do perfekcji w podnoszeniu sobie zarobków nie drogą uczciwej pracy lecz przez zmianę miejsca zatrudnienia.

Jakie kary należałoby wprowadzić wobec tych, którzy zatrudniają pijaków nie tylko źle pracujących, nie tylko szkodzących sobie, lecz także będących źródłem demoralizacji? Sprawa niby prosta, ale równocześnie i skomplikowana. Niby najprościej byłoby wywalić pijaka i koniec. Koniec? Większość pijaków ma przecież rodziny, dzieci. Pozbawiony pracy i zarobków pijak to mniejsze zło. Ale co z jego rodziną? Skąd weźmie środki do życia? W społeczeństwie socjalistycznym trzeba i ten rachunek wziąć pod uwagę. Bardziej rygorystyczne karanie pijaków jak i wszelkiego rodzaju nierobów odniósłoby ten pozytywny skutek, że ludzie skłonni lekko traktować swe obowiązki zaczęliby bardziej pracę szanować, cenić — i solidniej pracować.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do Przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

WYŚCIG POKOJU

Bułgar, Michajłow nowym liderem

Kolejny etap XXVI Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”, zakończył się zwycięstwem Włocha Ballardini, który wraz z Michajłowem (Bułgaria) i Griffithsem (Anglia) minął linię mety o 1.19 min. przed zasadniczym pelotonem. Dzięki tej dość sporej przewadze, Michajłow odebrał Szurkowskiewiczowi żółtą koszulkę lidera.

Wczorajszy etap prowadzący z Pardubice do Brna, liczył 138 kilometrów. Prawie do połowy trasy na szosie nie działo się nic ciekawego. Jeżeli nie liczyć sporadycznych defektów. Pierwszy lotny finisz w miejscowości Nasaverry na 23 kilometrze od startu wygrał kolarz czeskosłowacki Matoušek przed Goretowem (ZSRR) i Szurkowskim. Kilkadziesiąt kilometrów dalej w Zdarach znajdowała się druga lotna premia. Tutaj najszybszym był prowadzący w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza wyścigu Lichaczew (ZSRR) a za nim linie lotnego finiszu mineli Danguillaume (Francja) i Diepeveen (Holandia).

Na 75 kilometrze zaobserwowaliśmy atak kolarza angielskiego Griffithsa. Zawodnik ten miał początkowo kilkanaście sekund przewagi, ale kiedy doszli do niego Michajłow i Ballardini, przewaga ta zaczęła się powiększać. Na kilka kilometrów przed metą prowadząca cała trójka miała już około 2 minut przewagi nad zasadniczym pelotonem i między sobą rozegrała walkę o zwycięstwo etapowe. Na betonowej bieżni stadionu w Brnie, najszybszym okazał się Włoch Ballardini, drugie miejsce zajął Michajłow a trzecie Anglik Griffiths.

Dokończenie na str. 2

Plenum KW PZPR w Bydgoszczy

Problemy poprawy gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych woj. bydgoskiego oraz wyniki kające stały się przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia KW PZPR w Bydgoszczy.

Wizyta C. Altamirano w ZSRR

Sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Chile, Carlos Altamirano, przybył w czwartek 10 bm. wieczorem do Moskwy. Na lotnisku powitał go m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, Boris Pomomariow i inni działacze KPZR.

Kłeska głodu w Afryce

W związku z kłeską suszy ONZ-owska Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) wystosowała apel o pomoc dla sześciu krajów afrykańskich — Mauretanii, Senegalu, Mali, Górnej Woltji, Nigru i Czadu. Według danych FAO, około 10 mln ludzi na obszarach na-

wiedzonych kłeską cierpi z powodu głodu i niedożywienia.

Kissinger powrócił do USA

W piątek powrócił do Waszyngtonu doradca prezydenta USA, Henry Kissinger, który przebywał z wizytą w Moskwie i Londynie.



gdzie prowadził rozmowy z przywódcami Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Podróż Haile Selassie

Do Kairu przybył na rozmowy z prezydentem Anwarem Sadatem, cesarzem Etiopii, Haile Selassie. Dotyczyć one będą aktualnej sytuacji na Bliskim Wschodzie, problemów afrykańskich oraz stosunków dwustronnych. Z Kairu Haile Se-

Jutro książki dla dzieci

Piąty kiermasz Domu Książki i „Głosu“

Na Placu Mickiewicza w Poznaniu odbędzie się jutro już po raz piąty i ostatni w tym roku wielki kiermasz „Domu Książki i „Głosu WIELKOPOLSKIEGO“ organizowany tradycyjnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy.

Jutro trwać też będzie w Poznaniu ogólnopolska impreza pn. Biennale Sztuki dla Dzieci. W związku z tym organizatorzy postanowili niedzielny kiermasz poświęcić w znacznej mierze literaturze dziecięcej. Zdominować więc ukiad stoisk. Warto zwłaszcza wspomnieć że na centralnych stoiskach kiermaszu, przy pomniku Mickiewicza zaprezentowana będzie literatura dla dzieci i młodzieży.

Przy stoiskach dedykować będą swe utwory pisarze dla dzieci. (mb)

lassie udaje się z nieoficjalną wizytą do Londynu.

Porozumienie NRF — Egipt

W Kairze podpisano pierwsze porozumienie ramowe w sprawie pomocy technicznej NRF dla Egiptu od czasu wznowienia stosunków dyplomatycznych między Kairem, a Bonn w czerwcu ub. roku. Porozumienie obejmuje okres 5-letni i zostało poprzedzone wieloletnimi rokowaniami w Kairze.

Nowy rząd Holandii

W Holandii zakończony został najdłuższy w historii tego kraju, kryzys polityczny. Trwał on 163 dni. W piątek ogłoszono wreszcie skład nowego rządu. Na jego czele znajduje się 53-letni reprezentant Partii Pracy Joop Den Uyl. Gabinet liczy 16 osób.

Stosunki Bułgaria — Kolumbia

W Bogocie dokonano wymiany not o nawiazaniu stosunków dyplomatycznych na szczeblu ambasad między Bułgarią i Kolumbią.

Umacnianie ścisłego sojuszu wolą narodów obydwu krajów

Skrót przemówienia Leonida Breżniewa

DROGI TOWARZYSZU
GIEREK!
DRODZY TOWARZYSZE!

W uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami ZSRR i Polski, wielkiego wkładu w dzieło umocnienia pokoju i socjalizmu towarzyszy Edward Gierkowi, jak wam wiadomo, został odznaczony Orderem Lenina. Przypadł mi w udziale zaszczyt wręczenia tego odznaczenia naszemu towarzyszowi wspólnej walki.

Życiowa droga Edwarda Gierki — to droga rewolucyjności, niezachwiania wierności klasie robotniczej, ideom wielkiej nauki marksistowsko-leninowskiej. To droga patrioty, który poświęcił się całkowicie interesom swojej ojczyzny, sprawie szczęścia i rozwoju polskiego ludu pracującego. To droga internacjonalisty nie znającego celu wyższego nad triumf socjalizmu na świecie, sprawy szlachetniejszej nad walkę o zespoleń i nowe osiągnięcia socjalistycznej wspólnoty i światowego ruchu komunistycznego.

Robotnik — górnik, który w młodości wstąpił w szeregi komunistyczne, bojownik ruchu oporu przeciwko faszyzmowi, aktywny uczestnik budowy nowego socjalistycznego Polski — towarzyszy Edward Gierkowi zdobył zasłużony autorytet wśród polskiej klasy robotniczej, wszystkich polskich ludzi pracy, którzy dążą i potrzebują tak dobrze rozumieć. Towarzyszy Gierkowi cieszy się głębokim szacunkiem w bratnich krajach socjalistycznych, w światowym ruchu komunistycznym. Nie ma większego wyróżnienia dla komunisty, niż zaufanie klasy robotniczej, szerokie ludowe mas. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, jej Komitet Centralny z towarzyszem Gierkiem na czele zasłużyły się takim właśnie zaufaniem.

W przyszłym roku Polska Ludowa obchodzić będzie swoje 30-lecie. Były to lata rozwoju rewolucyjnego, lata skomplikowane i chlubne. Partia polskich komunistów z honorem wypełnia swą rolę kierowniczą w społeczeństwie, awangarda klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy całego kraju. W ciągu trzech dziesięcioleci nastąpił prawdziwy rozkwit nowej Polski. Stawiając się jednym z rozwiniętych krajów świata, Polska Rzeczpospolita Ludowa dysponuje obecnie nowoczesnym przemysłem — energetycznym, stoczniowym, radiotechnicznym, elektrycznym, metalurgicznym, wydobywczym i wieloma innymi gałęziami produkcji przemysłowej. Niezmiernie wzrósł na arenie międzynarodowej autorytet Polski, jednej z równoprawnych uczestniczek naszej bratniej wspólnoty. Głos jej ma wagę przy rozwiązywaniu problemów światowych.

Jeśli by krótko powiedzieć o tym, co naszym zdaniem jest dziś główną cechą charakterystyczną życia społeczeństwa polskiego — to optymizm społeczny. To jasne zrozumienie tego, co już zrobiono i co trzeba jeszcze zrobić, to dobre perspektywy na przyszłość. Świadczą o tym ten entuzjazm pracy z takim krajem realizującym uchwały VI Zjazdu PZPR. Korzystając z okazji życzy-

my wam, drodzy towarzysze, wielkich sukcesów na tej drodze!

DROGI TOWARZYSZU
GIEREK!

Wręczając wam dziś najwyższe odznaczenie państwa radzieckiego, chciałbym szczególnie podkreślić wasz wkład w rozwój niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej i wszechstronnej współpracy. Braterski sojusz naszych narodów nie spadł nam z nieba, nie podarowała go nam historia — zrodził się on we wspólnej walce narodów Związku Radzieckiego i Polski o wolność i szczęście. To owoc uprzączych wieloletnich wysiłków komunistów obydwu krajów. To wielkie osiągnięcie nasze partie mają pełne prawo zapisać jako główne ze swych aktywów. Uważamy za swój obowiązek ze wszelkich miar strzec, umacniać i wzbogacać nowymi treściami nasz ścisły sojusz. Wiemy dobrze, że takie same jest dążenie polskiej komunistów, że taka jest wola narodu polskiego.

Rzeczywistość współczesnego świata jest taka, że narody Związku Radzieckiego, Polski i wszystkich innych krajów wspólnoty socjalistycznej zespółły się w jednej wielkiej rodzinie, której prawem życia stał się internacjonalizm proletariacki. Chodzi nam o za bezpieczeństwo wszystkim narodom prawa do wolnego i godnego istnienia, o polityczne rozwiązywanie problemów spornych, o rzeczową, równoprawną współpracę. Właśnie dlatego polityka wspólnoty socjalistycznej zyskuje sobie coraz szersze poparcie mas ludowych na całym świecie.

Walcząc o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w interesach wszystkich narodów, dążymy oczywiście do stworzenia najbardziej sprzyjających warunków międzynarodowych dla budowy nowego społeczeństwa — rozwoju gospodarki i kultury, podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, wykonania innych twórczych zadań, które stawiają sobie bratnie partie i narody krajów socjalistycznych. W związku z tym staje się zrozumiałe znaczenie układów zawartych przez Związek Radziecki, Polskę i Niemiecką Republikę Demokratyczną z NRF. Nienaruszalność granic europejskich, trwały pokój, wzajemna współpraca wszystkich krajów europejskich — oto szlachetne cele, do których wspólnie dążymy na arenie międzynarodowej.

Obecnie w Helsinkach postępuje końcowe stadium przygotowania do forum politycznego, jakiego jeszcze nie znała historia kontynentu. Konferencja państw europejskich, w naszym głębokim przekonaniu, może i powinna otworzyć nową

Kongres urbanistów zakończył obrady

11 bm. zakończył w Warszawie dwudniowe obrady kongres Towarzystwa Urbanistów Polskich zorganizowany z okazji 50-lecia istnienia tej organizacji.

Dyskusja i wystąpienia na kongresie skoncentrowały się wokół problemów związanych z obecnym i perspektywicznym przestrzennym zagospodarowaniem kraju.

Wiele uwagi poświęcono budownictwu mieszkaniowemu, urbanistyce nowych i rozbudowie wyjątkowych miast. Postulowano bardziej urozmaiconą i rozluźnioną zabudowę osiedli, wprowadzenie takich rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych, które pozwolą na lepsze przystosowanie wnętrza mieszkań do rosnących i zmieniających się wymagań użytkowników. (PAP)

kartę w dziejach stosunków między narodami Europy. Pójdziemy na to spotkanie ze stanowiskiem jasnym i konstruktywnym, ze szczerą pragnieniem by uczynić wszystko dla jej sukcesu.

Oznaki odprężenia lub przynajmniej istotne kroki w tym kierunku można dziś obserwować i w innych rejonach kuli ziemskiej. Jesteśmy głęboko przekonani, że poprzez wspólne wysiłki krajów socjalistycznych, wszystkich sił postępowych można utrwalic te tendencje, osiągnąć utrwalenie powszechnego sprawiedliwego pokoju.

L. Breżniew w stolicy Polski

Dokończenie ze str. 1

O godzinie 15.00 w siedzibie Komitetu Centralnego PZPR odbyła się uroczystość wręczenia Edwardowi Gierkowi przez Leonida Breżniewa Orderu Lenina. Order ten przyznany został sekretarzowi KC PZPR w 60 rocznicę jego urodzin. Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 5 stycznia 1973 roku za: „wybitną rolę w rozwoju braterskiej przyjaźni i współpracy między narodami ZSRR i PRL, wielki wkład w sprawę umocnienia pokoju i socjalizmu”.

Uroczystość odbyła się w Sali Posiedzeń KC PZPR ozdobionej portretem Lenina. Wzięli w niej udział członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, Sekretariatu KC PZPR. Obecni byli również: Andrzej Gromyko, Konstantin Katuszew, Konstantin Ruskow, Anatolij Bulatow. Przybył ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Pilotowicz. Leonid Breżniew dekoruje Edwarda Gierkę.

Za zaszczytne odznaczenie i gratulacje złożone przez Leonida Breżniewa podziękował Edward Gierk. (PAP)

Sesja naukowa na UAM

„Jedna z najważniejszych kwestii współczesności”

Wczoraj rozpoczęła się w Małej Auli poznańskiego Collegium Minus dwudniowa konferencja naukowa zorganizowana przez Instytut Nauk Politycznych UAM na temat „Społecznych aspektów rewolucji naukowo-technicznej w socjalizmie”.

Otwierając obrady, które zgromadziły licznych naukowców, rektor UAM prof. dr Benon Miśkiewicz powiedział m. in.: „Sesja nasza dotyczy jednej z najważniejszych kwestii współczesności. Społeczeństwo polskie, wkraczając w okres rewolucji naukowo-technicznej, stoi dziś przed koniecznością nie tylko wprowadzenia jej w życie, nie tylko przed maksymalnym wykorzystaniem rewolucji naukowo-technicznej dla dalszego intensywnego, wszechstronnego rozwoju naszego państwa, ale zarazem przed zastanowieniem się nad jej następstwami w obrębie przeobrażeń społecznych i ideologicznych — światopoglądowych. Można więc stwierdzić, że obrady nasze, niezależnie od walorów teoretycznych — poznawczych, będą posiadały również duże znaczenie dla wytyczenia kierunków praktycznej działalności w wielu dziedzinach życia społecznego”.

Wygłoszone w pierwszym dniu obrad cztery referaty — prof. dr. Wasyla Kudrowa z Akademii Nauk ZSRR o podstawowych cechach rewolucji naukowo-technicznej, prof. dr. Kazimierza Podolskiego z Uniwersytetu Gdańskiego o problemach oświaty i kształcenia, doc. dr. hab. Jana Daneckiego

Jedność patriotyzmu i internacjonalizmu szansą pokojowej przyszłości narodów

Skrót przemówienia Edwarda Gierki

DROGI TOWARZYSZU
BREŻNIEW!
DRODZY TOWARZYSZE
I PRZYJACIELE!

Pragnę podziękować Wam — drogi towarzyszu Breżniew — za serdeczne słowa wypowiedziane pod moim adresem. Proszę Was o przekazanie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego mojej głębokiej wdzięczności za tak wysokie uznanie dla mojej działalności.

Order Lenina to dla mnie komunisty wyróżnienie szczególnie zaszczytne. Nosi on imię Lenina i symbolizuje jego nieśmiertelne dzieło. Idee leninizmu urzeczywistniane przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i naród radziecki stały się podstawą wspaniałego rozwoju Kraju Rad, ostoju pokoju i socjalizmu w świecie.

Idee Lenina, partia Lenina, naród Lenina wywierają ogromny przeobrażający wpływ na życie współczesnej ludzkości.

W decyzji Prezydium Rady Najwyższej o odznaczeniu mnie Orderem Lenina, widzę przede wszystkim wyraz uznania dla polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz podkreślenie historycznej doniosłości związku, jaki zespala naszą partię z leninizmem, z wiodącą siłą postępu — Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

Z leninizmu wiodą rodowód największy przełom w dziejach narodu polskiego: odrodzenie Polski do niepodległego socjalistycznego bytu po II wojnie światowej. Partia polskiej klasy robotniczej, kierując się leninowską nauką, wytyczyła program tego historycznego przełomu, była jego organizatorem i przewodniczką. Ojczyzna Lenina dała nie zawodne oparcie dla walki wy-

zwolniczej narodu polskiego, a męstwo żołnierza Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku wojska polskiego przyniosło wolność naszej ojczyźnie. Na gruncie wspólnoty klasowych i narodowych interesów obie nasze partie zbudowały przyjaźń naszych narodów i rozwinęły sojuszniczą, braterską współpracę naszych państw we wszystkich dziedzinach.

My, komuniści miłujemy gorąco swój naród i swój kraj ojczysty. Dla jego rozkwitu, dla dobra jego ludzi pracy poświęcamy wszystkie siły. Ale właśnie dlatego, że pragniemy postępu dla swojego kraju, ze spalamy nasz patriotyzm z internacjonalizmem.

Nasza partia idzie leninowską drogą w całej swej polityce wewnętrznej i międzynarodowej. Swą nacelną powinność wobec polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego widzimy w umacnianiu socjalizmu w naszym kraju i w konsekwentnej realizacji zasad internacjonalizmu. Umacnianie sojuszu Polski i Związku Radzieckiego, pogłębianie naszej przyjaźni i rozwijanie współpracy, to dla naszej partii, dla jej Komitetu Centralnego, dla wszystkich jej członków sprawa najważniejsza.

DROGI TOWARZYSZU
BREŻNIEW!

W imieniu moich towarzyszy tu obecnych i własnym pragnę wyrazić szczerą satysfakcję ze spotkania z wami, z rozmów, jakie przeprowadziłyśmy z pełną jednością naszych poglądów i naszej polityki.

Powszechnym uznaniem w naszym kraju i na całym świecie cieszy się Wasz ogromny wkład — towarzyszu Breżniew — w opracowanie szerokiego programu pokoju, przyjętego na XXIV Zjeździe KPZR i z taką konsekwencją realizowanego pod waszym kierownictwem w działalności Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej. Z szerokim oddźwiękiem spotkały się w Polsce doniesienia uchwały ostatniego plenum KC KPZR. Jestem przekonany, że przyczynia się one do nowych sukcesów polityki pokojowego współistnienia. Nasza partia i Polska Rzeczpospolita Ludowa będą konsekwentnie współdziałały ze Związkiem Ra-

dzieckim w realizacji tej polityki. Odpowiada ona żywotnym interesom naszych narodów i całej ludzkości.

Społeczeństwo polskie z dużym zadowoleniem przyjęło decyzję o przyznaniu Wam — towarzyszu Breżniew — Lenińskiej Nagrody Pokoju i serdecznie gratuluje tego zasłużonego wyróżnienia. Nasz naród żywi dla was wielki szacunek jako dla wybitnego działacza radzieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, wybitnego leninowca, czołowego przywódcy bratniego, sojuszniczego kraju i niezawodnego przyjaciela Polski Ludowej. (PAP)

Kolejne spotkanie SALT

W siedzibie delegacji radzieckiej w Genewie odbyło się w piątek kolejne spotkanie reprezentantów ZSRR i USA biorących udział w rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych — SALT 2. (PAP)

Jutro w 10-stronicowym „Głosie”

- ▲ Artykuł pt. „Wędrowcy” omawiający problemy związane z fluktuacją kadr.
 - ▲ „Rodzina czy opieka społeczna?”
 - ▲ Felieton z cyklu „Nie zawieszaj na linii” pt. „Gdy dziecko zawiąże” — czy dziecko dawać w skórę.
 - ▲ Rozmowa ze znaną polską aktorką Kazimierą Nogajówną.
 - ▲ „Podziemne miasto zmienia skórę” — czyli o moskiewskim meście.
 - ▲ Refleksje z sali sądowej.
 - ▲ Informacja i komentarz o nowych opłatach paszportowych.
 - ▲ Stały felieton o książkach pt. „Copernicana”.
 - ▲ „Przed Opołem — Poznań” — refleksje przed festiwałem piosenki.
 - ▲ Co robić gdy ma się psa lub kota w domu.
 - ▲ Ponadto: sport, humor, satyra, rozrywka.
- Cena 1 złoty

WYŚCIG POKOJU

Dokończenie ze str. 1

1.19 min. później wpadła na stadion duża grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy. Ponad 15 minut później przyjechał kolarz radziecki Judin, który został poważnie poturbowany w kraksie, jaka miała miejsce na 82 kilometrze.

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

1. F. Ballardini (Włochy) 2:54.48 (z bonifikacją 2:54.18)
2. W. Michajłow (Bulgaria) 2:54.48 (z bonifikacją 2:54.28)
3. P. Griffiths (Anglia) 2:54.48 (z bonifikacją 2:54.38)
4. W. Lichaczew (ZSRR) 2:56.07
5. A. Bartonicek (CSRS) 2:56.07
6. J. Danquillanne (Francja) „
7. K. Rodian (Dania) „
8. J. Prehal (CSRS) „
9. S. Ghisellini (Włochy) „
10. D. Mitchell (Anglia) „
11. A. KACZMAREK „
12. R. SZURKOWSKI „

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO II ETAPACH

1. W. Michajłow (Bulg.) — 5:12.31
2. R. SZURKOWSKI 6 sek.
3. P. Griffiths (Anglia) 12 sek.
4. F. Ballardini (Włochy) 12 sek.
5. R. Szarullin (ZSRR) 25 sek.
6. W. Wesemann (NRD) 42 sek.
7. W. Lichaczew (ZSRR) 1:03 min.
8. N. Gierelow (ZSRR) 1:11 min.

J. L. Gruener (NRD) 1:14 min.
10. J. Mainus (CSRS) 1:16 min.

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. W. Lichaczew (ZSRR) 10 pkt.
2. F. Matousek (CSRS) 6 pkt.
3. V. Devalckeneer (Belgia) 5 pkt.
4. N. Gierelow (ZSRR) 3 pkt.
5. L. LIS 3 pkt.

Dzisiaj na trasie Brno — Dubnica, długości 156 km rozegrany zostanie III etap Wyścigu Pokoju. Start nastąpi o godz. 13.30 a przyjazd pierwszych kolarzy na małe stadionu Spartaka w Dubnicy przewidziany jest ok. godz. 17.

Na etapie tym, obok dwóch lotnych finiszów, znajduje się pierwszy w tegorocznym wyścigu premy górski II kategorii. „Holy Kopec” na 53 kilometrze kolarze okonywać będą ok. godz. 14.00. Pierwszy lotny finisz jest na 70 km w miejscowości Uherske Hradiste a drugi — na 142 km w Trenčinie.

Polskie Radio i Telewizja przeprowadzą tego dnia następujące transmisje:

Radio: godz. 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00 i 16.30 — meldunki z tras, godz. 16.45 — 17.30 — transmisja non-stop z zakończenia etapu. Telewizja: godz. 16.45 — 17.30 — przebieg i zakończenie etapu; godz. 22.05 — kronika Wyścigu Pokoju.

POGODA

Jak informuje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, we wschodniej części kraju będzie dziś zachmurzenie duże, miejscami opady deszczu. W ciągu dnia — większe przejaśnienia. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami niewielkie i lokalne przelotne opady. Temperatura maksymalna od 11 st. na północnym wschodzie i wschodzie do ok. 15 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Witold de Mezer

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 500-41 łączy wszystkie działy Dział ogłoszeń i Czytelników 657-18 Redaktor naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Sekretariat 454-09. Dział: 659-35 Redakcja ogólna 436-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń ul. Grunwaldzka 19 60-959 Poznań tel. 659-18 Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamówionych redakcją nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (12,50 zł), kwartał (32 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D-9

Jedenastu zwykłych zwiadowców

Ich nazwisk nie wymieniono w żadnym rozkazie, opisu ich czynów nie znalazłem ani w polskim, ani w radzieckim wydaniu historii wojny z niemieckim najeźdźcą. Byli żołnierzami I Frontu Białoruskiego, jednymi z wielu milionów takich jak oni. Należeli do 47 Armii — tej samej, która zasilona polską dywizją 10 września 1944 roku szturmowała Pragę, a później w ramieniu z I Armią Wojska Polskiego szła na Berlin i dalej — do Elby.

Byli zwiadowcami. A więc za wsze szli w przód, czasem parę kilometrów przed głównymi siłami dywizji. Pod Myślibórzem ich grupa liczyła 11 żołnierzy, do Elby doszło 8. Na pierwszym po 28 latach spotkaniu zjawili się tylko 5.

Jedynie w kronikach polskiego powiatowego miasteczka Myślibórz, zapisany jest obszerniejszy epizod z wojennej biografii 11 radzieckich zwiadowców a i to do niedawna nie znane nikomu były ich nazwiska. 10 lutego 1945 roku, jak zwykle o parę kilometrów wyprzedzając siły główne dywizji doszli do Zoldin, bo tak wówczas nazywał się Myślibórz. Mieli cicho i sprawnie zrobić rozpoznanie, zdobyć „języka”, ustalić, jak liczny jest garnizon niemiecki i., cofnąć się.

Przy próbie rozbrojenia wartownika, którym okazał się silny, wysportowany esesman trzeba było jednak użyć broni. Wiedomo co znaczny nocny wystrzał w niemieckim miasteczku, oczekującym radzieckiego natarcia. Wszystko co żyło podniosło się na nogi. 11 zwiadowców musiało więc przyjąć wyzwanie i stoczyć nierówną walkę. Mieli za sobą przewagę zakoczności i świadomość, że nadciągają krótkie główne siły dywizji. Mieli i tę przewagę nad hitlerowcami, że należeli do armii, które już od dłuższego czasu gromią przeciwnika posuwając się na zachód. Działali szybko, sprawnie, z wiarą powodzenia ataku. Zwyciężyli. Zdobyli miasto Myślibórz, biorąc do niewoli kilkuset hitlerowskich żołnierzy wściekłych spóźnioną świadomością, że pokonało ich 8 młodych żołnierzy. Ośmiu, gdyż trzech z nich zginęli w nocnym boju.

Wiele już lat minęło od tej chwili, kiedy dzielna ósemka bez strat zakończyła wojnę, mówiąc obrazowo — obmywając twarze w wodach Elby. Radziecki dziennikarz, Wa-

lenty Goncezarow, zajmujący się historią najnowszą odszukał w archiwach wojskowych ich nazwiska, opisał niezwykłą historię zdobycia Myśliborza i przy pomocy naszej ambasady uzupełnił kronikę tego miasta. Kilka dni temu weterani spotkali się przy wspólnym biesiadnym stole.

Oto siedzi naprzeciwko mnie Witalij Czebotarijew, mieszkający i pracujący w Moskwie, inicjator i organizator spotkania. Obok niego siedzi stale rozesmiany, zupełnie na weterana nie wyglądający Iwan Bywyszcz, który przyjechał tu z dalekiego Krasnojarska. Przy mnie milczący i poważny, po-

Korespondencja z Moskwy

blyskując Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego siedzi Aleksander Matrosow, imieniem legendarnego chłopca, który zginął zastępując swą pierwszą strzelnicę hitlerowskiego bunkra. Tuż obok — pracownik białoruskiego sowchozu Fała, Aleksander Chomiakow oraz drugi przedstawiciel Białorusi, też rolnik, Siergiej Liaszko. Nie mógł przyjechać na spotkanie mieszkający aktualnie w Omsku dowódca ich zwiadu, kapitan Iwan Taranienko, nie zdolało jeszcze nawiązać kontaktu z Nikołajem Szatowem i Ignatem Omiełchenko. Rosjanie, Białorusini, Ukraińcy, jeden z trzech, którzy zginęli pod Myślibórzem to Mołdawianin, Konstantyn Petrianu.

Weterani są jeszcze młodzi. Najstarszy, Matrosow, ma lat 56, pozostali około 50. Minęło 28 lat od chwili, gdy zaczęli pokojowe życie. Uczyli się, żenili, pracowali w różnych miejscach Związku Radzieckiego. Ich dzieci mają często dyplomy wyższych uczelni, ich lata powojenne już dawno przeważały szale wieku, który mieli wtedy na froncie. A mimo to przy stole króluje jeden temat, właśnie tamte straszne, frontowe lata, myśliborski wypad, Berlin i Elba. Często są to opowiadania typowo żołnierskie, wesołe, bezpośrednie, traktowane jak wielka, życiowa przygoda.

Wszyscy są niezwykle skromni i dlatego, gdy chcę dowiedzieć się coś więcej o każdym z nich, muszę zwracać

uwagę na opowieści właśnie innych.

— Powiedz no, powiedz wreszcie Witalij — mówi Siergiej Liaszko, jak uratowałeś mi życie wtedy — pod tym wielkim domem w Myślibórz... Witalij Czebotarijew uśmiecha się, on tego na pewno nie powie.

Opowiada za to chętnie o innych.

— Nasz Aleksander Matrosow — mówi — otrzymał „Gwiazdę” przed wkroczeniem do Polski, to było przy zdobyciu miasteczka Świsłocz, wtedy kiedy przez most na rzece chciało się wydostać z kotła na tyły wojsk radzieckich 10 tysięcy hitlerowców...

Z krótkich, urwanych zdań dowiaduję się, że sierżant Matrosow dowodząc kilkuosobowym oddziałem bronił tego mostu bohaterstwo do czasu nadejścia dywizji, która rozgromiła zgrupowanie wroga.

Iwan Bywyszcz kroczył tą samą niemal drogą co jego ojciec w dniach I wojny światowej. „Znam Niemców — mówi synowi — biją się dobrze i stają się być wzorowym, śmiałym i sprytnym żołnierzem”.

Chomiakow wyniósł z pola walki swego dowódcę. Liaszko wykazał niezwykły spryt i odwagę w walce o Myślibórz. Matrosow, był specjalistą w braniu „języka”, Czebotarijew wyróżniał się zimną krwią i dbałością o kolegów... Wszyscy z niezwykłą sympatią mówią o swym dowódcy, kapitanie Taranienko.

Mali, niepozorni kolektyw kilkunastu radzieckich żołnierzy był kroplą w morzu wielomilionowych armii, był drobinką posuwającą się jedną z tysięcy wojennych dróg. A mimo to, kiedy mówią, że armia szła: „pleczo w pleczu”, czyli ramieniem w ramieniu z I Armią Wojska Polskiego, kiedy wymieniają tak znane mi miejscowości: Magnuszew, Pilica, Warka, Siekierki, kiedy mówią o smaku polskiego mleka i polskich powideł, które im, chłopcom 18-letnim, serwowały polskie matki w wyzwolanych wsiach i miastach, wydaje mi się, że właśnie oni a nie Fronty, dywizje czy pułki zrobili dla wyzwolenia Polski największe.

Żaden z moich rozmówców nie był w powojennej Polsce i dlatego myślę, że zaprosi ich miasto Myślibórz.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

Dni Oświaty, Książki i Prasy — ten swoisty festyn narodowej kultury — od lat już należał do najbardziej urokliwych świąt, pełnych radości i wiary w twórczą potęgę rozumu ludzkiego. Na zielonejące skwery miast i miasteczek wylega cała niemal Polska — ta najmłodsza, dla której na kiermaszu kupuje się pierwszą bajkę, i ta która w pamiętnikach i literaturze faktu szuka śladu czasu przeszłego. Jedni polują na pozycje, które mimo wielotyśnych nakładów nigdy nie dotarły na lada księgarnię, inni na autograf względnie okazję, by uściśnić dzień ulubionego pisarza, dziękując mu za chwilę wzruszenia, radę, pomoc w przetrwaniu i prawdę o uroku ludzkich uczuć.

Cieszy nas wówczas przysłówowa polska rozrzutność, ulegamy jej, zachłannie polując na ulubione książki ulubionych autorów. A przecież jeszcze nie tak dawno blisko jedna czwarta naszego narodu nie umiała czytać i pisać, a posiadanie prywatnego księgozbioru było przywilejem elity.

Parytet ambicji i dążeń

Droga, jaką przeszliśmy od nauki czytania i pisania do powszechnej szkoły średniej, jest chyba najwspanialszym pomnikiem wzniesionym przez współczesność tym, którzy przed 200 laty powołali do życia Komisję Edukacji Narodowej. Oświata, książka i prasa stały się w Polsce Ludowej własnością całego narodu, naszym najsukcesyjniejszym orężem w walce o nasze dziś i nasze jutro, najtrwalszym parytetem naszych ambicji i dążeń.

Dni Oświaty, Książki i Prasy są więc świętem całego narodu, w tym również i tych, którzy swoją wiedzą i talentem wspierają społeczeństwo w dążeniu do nowoczesności i dobrobytu. Ich dziełem jest blisko 11 tys. tytułów — dane za rok 1971 — książek i broszur wydawanych rocznie w nakładzie sięgającym bez mała 150 mln egzemplarzy. Pod wzglę-



Po zakupieniu książki na kiermaszu — studiowanie nowej lektury. CAF — fot. Urbanek

DROŻDZE POSTĘPU

dem liczby tytułów pierwsze miejsce zajmuje książka z zakresu inżynierii, techniki, przemysłu i budownictwa, a więc ta, najbardziej potrzebna, która uczy racjonalnej pracy i pomnażania zasobności materialnej narodu. Dopiero w następnej kolejności idzie literaturoznawstwo i literatura piękna.

Mimo wielu wysiłków ze strony państwa, książka jest jednak wciąż jednym z najbardziej deficytowych dóbr, a obawiać się należy, że w przyszłości będzie jedynym towarem, sprzedawanym spod lada, jeżeli, oczywiście, nie unowocześni się systemu korzystania z księgozbioru publicznych i uczelniowych, jeżeli nie upowszechni się mikrofilmów i nactymiatów, tanich i przez to powszechnie dostępnych jednorazowo odbitek potrzebnych do pracy fragmentów. Mimo wszystko jest to prognoza optymistyczna — smutkiem napawa bowiem jedynie książka, której nikt nie potrzebuje.

Na jednego Polaka — 100 gazet

Dni Oświaty, Książki i Prasy są także świętem ludzi, którzy wysiłek przeobraza się w codzienną porcję informacji artykułów, reportaży, korespondencji z kraju i zagranicy, wypełniających szpalty naszych gazet i czasopism. Rocznie — jak wykazują dane za rok 1971 — na statystycznego Polaka przypada blisko sto gazet i czasopism. W wysiłku tym niemały udział mają pracownicy największego wydawcy w kraju — Robotniczej

Spółdzielni Wydawniczej „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — wydawcy m.in. „Głosu Wielkopolskiego”, który, Czytelniku, trzymasz właśnie przed sobą. Ambitny plan na rok bieżący przewiduje wydanie 223 tytułów o jednorazowym nakładzie 22,8 mln egzemplarzy. Oznacza to, że 32 tys. punktów sprzedaży naszych wydawnictw rozprowadzi w roku bieżącym 3,4 mld egzemplarzy gazet i czasopism. Ponadto do rąk naszych odbiorców trafi 466 pozycji książkowych i albumowych w nakładzie 13,5 mln egzemplarzy, 220 mln pocztówek, 124 tys. reprodukacji dzieł sztuki, 80 filmów, 2 mln slajdów i ponad 600 plansz i fotogazetek w nakładzie 6 mln egzemplarzy.

O dziennikarzach mówi się, że są kronikarzami współczesności. Jest to jednak zaledwie część działalności dziennikarskiej. Istotą jej stanowi bowiem aktywny udział w przeobrażeniu rzeczywistości — nietnawienie marnotrawstwa, kacykostwa, opieszałości, braku dyscypliny i odpowiedzialności, a więc tego co opóźnia nasz marsz ku Polsce lepszej, nowocześniejszej, zasobniejszej i piękniejszej. Każda inicjatywa przyspieszająca ten marsz, każda racjonalna myśl, twórczy wysiłek jednostki, grupy, organizacji czy środowiska zmierzający do przyspieszenia realizacji programu wszechstronnego rozwoju Polski Ludowej, wytyczony przez VI Zjazd naszej partii — powielany jest przez naszą prasę w milionach egzemplarzy, jako wzór dla opieszalszych i nieświadomych stawki, o jaką toczy się gra z upływającym czasem.

Pomocą w realizacji tych, jakże trudnych i odpowiedzialnych, zadań były i są listy i wypowiedzi Czytelników. To one inspirowały najśmielsze dyskusje, najbardziej owocne akcje, podejmowane na łamach naszych gazet. Publikowane wypowiedzi Czytelników niejednokrotnie stawały się przedmiotem debat kolegów ministerialnych, egzekutyw komitetów powiatowych, wojewódzkich PZPR i odpowiednich wydziałów Komitetu Centralnego. To listy Czytelników ukazują dziennikarzom nowe problemy, nowe zamierzenia, jakie stawia przed nią partia, nie mogłaby podołać obowiązkom, jakie nakłada na nią społeczeństwo.

Przyszłość w nowoczesnej technice

Wychodząc naprzeciw rosnącym potrzebom czytelników, plan prasowo-wydawniczy RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” przewiduje w roku bieżącym wzrost jednorazowego nakładu gazet i czasopism o blisko 1.400 tys. egzemplarzy, oraz stopniowe zwiększanie ich objętości.

Na jakość pracy zespołów redakcyjnych i produkcyjnych, a więc i lepsze zaspokojenie zainteresowań Czytelników, wpłynie również unowocześnienie technologii i maszyn poligraficznych co dostrzegamy m.in. w Poznaniu oraz lepsze uzbudowanie techniczne samych redakcji — m.in. wyposażenie ich w urządzenia do szybkiego przekazywania informacji poprzez telegraf, telefon, elektroakustykę i fototelegraf.

Drożdże postępu — te dwa słowa zawarte w tytule najlepiej chyba oddają, czym jest i być powinna socjalistyczna prasa, najlepiej określając cel i zadania 223 zespołów redakcyjnych, a także czym jest udział czytelników, w walnie przyczyniających się do właściwego redagowania naszych gazet i czasopism.

JACEK NOWICKI

Ktoregoś dnia otworzy się drzwi redakcyjnego pokoju i stanął w nim wysoki, niemłody już mężczyzna. Rozejrzał się, po czym spytał czy to ja jestem tym redaktorem „od wynalazczości”. Ze starej teczki wyciągnął plik akt.

Po chwili już wiedziałem, że mój rozmówca jest twórcą projektu nowego silnika spalinowego. Pomysł — zdaniem rzeczników patentowych — ciekawy i nadający się do opatentowania. Aby jednak wniosek wynalazczy trafił do Urzędu Patentowego, potrzebny jest model tego silnika. Autor sam skonstruował go niemal w całości. Brakuje mu tylko pewnej uszczelki. Z prośbą o uzyskanie jej zwracał się do różnych zakładów i instytucji. Wszystkie odpowiadały: „nie”.

Lista tych, którzy mówili „nie”, jest długa i figurują na niej m.in. FSO na Żeraniu, Zakłady H. Cegielskiego, Urząd Patentowy, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji przy Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych... Niedoszły wynalazca, kończąc swe opowiadanie, powiedział: — W mojej sprawie jak dotąd dosłownie nikt mi nie pomógł...

Mamy w naszym archiwum skoroszyt zatytułowany: „Wynalazcy”. Zawarte w nim wycinki prasowe, dokumenty, notatki z rozmów, układają się w łańcuch trudnych problemów, z którymi zwracali się, z prośbą o pomoc, do naszej redakcji, różni wynalazcy. Niektórzy z nich stali się potem bohaterami naszych artykułów.

W ciągu dwóch lat pisaliśmy obszernie o „Cierniowych drogach” niektórych wynalazców. Pomogło to im z różnym skutkiem.

Myliłby się jednak ktoś, gdyby sądził, iż na podstawie tych historii da się ustalić jakiś słaby punkt czy wąskie gardło wynalazczości w naszym kraju. Sęk w tym, że wynalazcy mają kłopoty na wszystkich etapach tzw. procesu patentowania. A

Bez komputera

Samotność wynalazcy

więc już wtedy, gdy „noszą się” ze swoim pomysłem, lub gdy przystąpili do jego opracowywania, i to niezależnie od tego, czy pracują sami, czy też poprzez zakład pracy. Gdy już wniosek wynalazczy złożą w Urzędzie Patentowym, długo czeka na werdykt, a wynalazek w tym czasie po prostu się starzeje. Potem, gdy już uzyskują patent, nie mogą znaleźć nabywców.

Dlaczego wynalazcy próbują szukać pomocy w prasie? Przecież w końcu nie do dziennikarzy należy prostowanie krętych dróg wynalazców w naszym kraju.

Istnieje szereg instytucji powołanych do niesienia pomocy rodzimym Edisonom. W zakładach pracy są to komórki racjonalizacji i wynalazczości. W ramach związków zawodowych funkcjonują kluby techniki

wynalazczości. Istnieje powołany Urząd Patentowy PRL, którego rola sprowadza się do weryfikacji i rejestracji pomysłów. Wreszcie — wprowadziliśmy w życie od 1 stycznia br. jedną z najnowocześniejszych ustaw o wynalazczości. Mimo tego wynalazcom nadal nie wiedzie się najlepiej. Wszystkie te instytucje, jednym nie chcą pomóc, innym nie umieją tej pomocy udzielić, lub też statuto-

wo — choćby wynalazcom indywidualnym — nie mogą. Dotychczas w naszym kraju stosowaliśmy metodę „odgórnego” administracyjnego lokowania wynalazków i postępu technicznego w przemyśle. Obecnie prawo wynalazcze powinno preferować i ułatwiać proces odwrotny, to jest samorzutne, „odolne” wdrażanie postępu technicznego przez przemysł.

Wymaga to jednak zmian szeregu wskaźników, według których dotąd oceniane były przedsiębiorstwa. Który bowiem dyrektor zgodzi się na zastosowanie rozwiązania umożliwiającego produkcję lepszych wyrobów, skoro będzie rozliczany z produkcji — w tonach? Obecnie już staramy się odchodzić od tych wskaźników, stanowiących tamę dla postępu technicznego i oszczędności materiałowej.

Zapotrzebowanie na wynalazki będzie wzrastało również wtedy, gdy w cenie wyrobu zaczniemy uwzględniać jego nowoczesność. Wyrób nowoczesny czyli droższy, starszy — tańszy. Potrzebne też są szczegółowe przepisy, dotyczące podziału pomiędzy zalogę tzw. zysku nadzwyczajnego, wypracowanego m.in. dzięki zastosowaniu rozwiązań wynalazców. Jeśli zalogą na nowych rozwiązaniach będzie mogła zarobić, to jest oczywiście, że wynalazcy będą mogli liczyć na pomoc. Zapotrzebowanie na nowoczesne rozwiązania techniczne może wtedy doprowadzić do powstawania przedsiębiorstw, które utrzymywałyby się z handlu wynalazkami i odpłatnej pomocy ich twórcom.

Istnieje w naszym kraju szereg tzw. aparatów skupu. Zajmują się one skupowaniem ziemniaków, zboża, żywności, a nawet złomu. Nikt jednak nie wpadł na pomysł, aby... skupować wynalazki. A może dlatego, iż jak dotąd niewielu jest chętnych do kupna towaru o nazwie „wynalazek”?

Jedna złotówka przeznaczona na wynalazczość i racjonalizację przynosi w ciągu roku siedem złotych. Natomiast przeciętna inwestycja w naszym kraju zwraca poniesione nakłady w ciągu sześciu lat.

Nie trzeba nawet brać ołówka do ręki, aby wyliczyć, iż udzielanie mecenatu — także wynalazcom — bardzo się opłaca.

MAREK PRZYBYLSKI

pełnym GŁOŚ

PSYCHOLOG RADZI

Jak się uczyć

Maturo rozpoczęte. W perspektywie egzaminu wstępnego na uczelnie. Nasi czytelnicy zapytują, jak ułatwić dzieciom przygotowanie materiału egzaminacyjnego. Pani Weronika K. z Wolsztyna żali się w liście do Redakcji, że córka uczy się od rana do późnych godzin nocnych. Jest przemęczona, zdenerwowana. Czy taka wyczerpująca nauka przyniesie efekty? — niepokoi się matka. Anna J. z Poznania słyszała o technice uczenia. Prosi o radę jak przy pomocy skutecznie selekcjonować wiadomości z poszczególnych przedmiotów.

Pierwszorzędne znaczenie w przygotowaniu do egzaminów ma dbałość o odpowiednią atmosferę i warunki pracy. Jest to domena i pole do działania przede wszystkim dla rodziców. Swoim postępowaniem mogą oni choć w części rozładować przykry i nie sprzyjający wydajnej pracy stan napięcia nerwowego i lęku, zadbać o właściwe warunki do nauki jak i o racjonalne odżywianie, a wreszcie o właściwy wypoczynek gwarantujący regenerację sił.

Przygotowanie się do egzaminu wstępnego na studia, po legą nie na opanowaniu zupełnie nowego i nieznanego materiału, jest to przecież powtórzenie wiadomości zdobytych w toku nauki szkolnej, raz już pozytywnie ocenione na egzaminie maturalnym. Trudność polega na tym, że pracować trzeba równocześnie nad trzema przeważnie przedmiotami, samodzielnie przez dłuższy okres czasu a nie jak dotychczas z lekcji na lekcję — a więc organizacja takiej pracy jest rzeczą nową, której trzeba się dopiero nauczyć.

Jest wiele pozycji w literaturze popularno-naukowej z tej dziedziny, do której można by odesłać zainteresowanych. Szczególnie cenne to: Jarosław Rudniański „Uczeń w domu” oraz Zbigniewa Pietraszki „Sztuka uczenia się”; znajduje się tam wiele praktycznych, łatwych do natychmiastowego zastosowania wskazówek i rad. Niektóre z nich, te najbardziej podstawowe, postaram się przedstawić.

Właściwy podział pracy nad przygotowaniem się do egzaminów powinien obejmować trzy następujące etapy:

Etap wstępny — w którym należy szybko zapoznać się z całością poszczególnych przedmiotów. Ponieważ materiał jest już raz przerabiany, wystarczy przejrzeć podręczniki i notatki w tym celu, ażeby podzielić materiał na określoną ilość sensownych, logicznych części — stanowić

one będą dzienne porcje nauki.

Etap drugi — stanowi główny, najbardziej pracochłonny i najtrudniejszy okres właściwego uczenia się. Należy tu przewidzieć nie tylko przerobienie każdej wyznaczonej sobie dziennej porcji, ale i powtórzenie materiału dzisiejszego, wczorajszego i sprzed tygodnia. Przy równoległym uczeniu się kilku przedmiotów uwzględnić trzeba zasadę, by nie uczyć się bezpośrednio po sobie przedmiotów do siebie podobnych, lecz przeplatać np. język obcy po matematyce, a przed fizyką.

Etap trzeci — obejmuje syntetyczne powtórzenie całości, kontrolę opanowania materiału i uzupełnienie braków. W tej fazie powinno się dojść do umiejętności ujęcia każdego szerokiego tematu w kilku zwężonych punktach.

Tak — w skrócie — wyglądać powinien plan pracy nad przygotowaniem się do egzaminu. Jednakże równie ważnym zagadnieniem jest zachowanie odpowiedniej kondycji fizycznej i psychicznej, potrzebnej w okresie samego zdawania. Nie wiadomo dlaczego utrwalilo się powszechnie przekonanie, że liczba godzin uczenia się na dobę jest wprost proporcjonalna do ilości nabytej wiedzy. Tymczasem badania wydajności pracy umysłowej, która przecież jest także nauką, wykazują, że po przekroczeniu pewnego progu zmęczenia, staje się ona nie tylko bezproduktywna, ale nawet jak to określa Rudniański „produktywna w sensie ujemnym”. Oznacza to, że pracując zbyt długo nie tylko nie nauczymy się więcej, ale zapomnimy szybciej to, co opanowaliśmy poprzednio.

Dlatego tak ważne jest zagadnienie czasu i sposobu odpoczynku dla produktywności pracy umysłowej.

Przed wszystkim należy zadbać o to, by warunki w jakich pracuje się nad przygotowaniem do egzaminu nie powodowały dodatkowego zmęczenia — chodzi tu o dobrze zagospodarowany i w miarę wykryć prawidłowość/zgrupowania liczb w polach, wówczas w wolne kratki należy wpisać także liczby, aby wraz z liczbami znajdującymi się już na rysunku utworzyły całość. (je)

11	15	19
13	18	23

Zadania logiczne

Brakujące liczby

W niniejszym zadaniu należy odszukać regułę rządzącą układem liczb. Jeżeli uda się

Str. 4 — GŁOS — 12 V 1973

Coraż realniejszych nabiera kształtów idea „drugiej Polski”, wyrastającej z walki i dotychczasowych dokonań, z dążeń i marzeń na rod. Dla tej Polski mamy przygotować ludzi, którzy program ten w codziennej swojej działalności przekształcą w rzeczywistość. Jak tego dokonać? Jak kształtować wyobrażenia młodzieży o przyszłości, w którą wkraczają, o skomplikowanych problemach, które będą rozwiązywali?

O tych sprawach dyskutowaliśmy już nieraz. Przed V Zjazdem ZHP i teraz, gdy raport ekspertów o stanie oświaty stawia przed nami nowe zadania.

My — to znaczy instruktorzy harcerscy, do których na-

izolowany od hałasu kąt do pracy.

Następną żelazną zasadą jest 8 godzin snu na dobę oraz stosowanie przerw w nauce.

Praca musi być rozłożona na dwie lub trzy większe całości, oddzielone od siebie co najmniej półtoragodzinną przerwą.

Prócz tego mniej więcej co godzinę trzeba odłożyć książki na 10 — 15 minut.

Wykorzystanie tych przerw ma spowodować regenerację sił, a więc musi także odpowiadać pewnym wymogom higieny. Krótkie przerwy trzeba wykorzystać dla odprężenia mięśni, pobudzenia krążenia i odpoczynku wzroku. A więc wstać od biurka, przewietrzyć pokój, unikać czytania „dla rozrywki”, czy patrzenia w migający ekran telewizora. Dłuższe przerwy wypełnić spacerem, sportem, czy dodatkowym snem. Raz w tygodniu zaplanować sobie jeden dzień zupełnie wyłączony z pracy. Cały ten cykl odpoczynków musi być także zakończony zupełnie wolnym od pracy dniem przed samym egzaminem.

Dobre wykonanie tak zaplanowanej pracy musi zakończyć się pomyślnym wynikiem egzaminów, czego wszystkim zdającym serdecznie życzę.

ALICJA KŁAFKOWSKA

P. S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów do naszej rubryki „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niejednokrotnie osobistych, redakcja dopuszcza w tym przypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

DZIECI PODWÓRKA?

Jest ich czterech: Waldek, Robert, Marek i Włodek. Wszyscy z jednej paczki, z jednego niemal podwórka. W kwietniu ubiegłego roku stanęli w Poznaniu przed sądem dla nieletnich oskarżeni o włamanie, kradzież i pobicia. Mie li wówczas 12, 14 i 15 lat. Waldek i Robert, to młodociani recydywiści. Pozostali dwaj po raz pierwszy weszli w kolizję z prawem. Na kwietniowej rozprawie sąd orzekł winę oskarżonych, m.in. skazał Waldemara i Roberta na pobyt w zakładzie wychowawczym. Sprawa jednak nie została zakończona. Matki chłopców kolejno wniosły o rewizję wyroków. Matka Waldka twierdziła, że wszyscy uwzięli się na niego. Zażądała ponownego rozpatrzenia sprawy. 15 marca 1973 odbyła się następna rozprawa, która wyrok utrzymała w mocy.

Głównymi świadkami oskarżenia na marcowej rozprawie

leży również niżej podpisana. A ponieważ dyskusje te nie miały charakteru oficjalnego, zbędne są nasze nazwiska. Re prezentujemy różne środowiska, ale łączy nas ten sam bąk, który połknęliśmy, gdy pierwszy raz zabrzmiąły dla nas słowa hymnu: „Wszystko co nasze, Polsce oddamy...”

Truizmem jest twierdzenie, że o efektach pracy związku decyduje kadra. Harcerski wychowawca jest wzorem osobowym dla swych harcerzy. Jego postawa ideowa, zaangażowanie emocjonalne w pracę wychowawczą, wiedza, umiejętności, stosunek do ludzi i swej pracy zawodowej powinny stanowić wzór godny naśladowania.

Jak dotąd, głównym terenem działania ZHP jest szkoła podstawowa. Dążeniem władz oświatowych jest stopniowa likwidacja szkół małych na rzecz dużych ośrodków gminnych. Autobus dzieci do nich przywiezie i z nich odwiezie. Podczas pewnej dyskusji w gronie nauczycieli i organizatorów szkolnictwa, padło zapewnienie, że w jeden dzień tygodnia autobus odjeżdżał będzie później, by pozostawić dzieciom i młodzieży czas na zajęcia w różnych organizacjach. Nie było w tym stwierdzeniu ironii czy złośliwości. Po prostu uznano, że sprawy organizacji da się załatwić godzinną zbiórką czy zebraniem. Tym bardziej, że spora część nauczycieli i tak dojeżdża do pracy z powiatowego miasta. A przecież organizacja ma w jak najszerszym zakresie podjąć rolę współwychowawcy...

Komendy Gminnych Związków Drużyn, powiązane z gminnymi ogniwami władz oświatowych i kulturalnych, organizacji gospodarczych i społecznych, powinny stopniowo uzyskiwać część kompetencji komend hufców w zakresie organizacji letniego wypoczynku, bazy materialnej, dokształcania kadry. Ale oprócz kompetencji — czekają je także nie lada obowiązki. Rysuje się wyraźnie problem drużyn środowiskowych, pracujących w oparciu o kadre danego środowiska. Ze takiej możliwości istnienia, dowiodły Biskupice, w których krąg instruktorski stanowią uczniowie dojeżdżający do poznańskich szkół średnich, czy Wieleń w powiecie trzciańskim, gdzie przy szkole pod stawowej działa Młodzieżowy Krąg Instruktorski, rekrutujący się z absolwentów tej szkoły. Ale to kropla w morzu.

Często słyszy się zdanie, że hufce bronią się przed nadmiarem instruktorów-nauczycieli którzy — nie przygotowani do zajęć typowo harcerskich — przenoszą na zbiórki system pracy szkolnej. Przed Związkiem staje więc zadanie pozyskania dla pracy harcerskiej miejscowej kadry inteligencji. W Pobjedziskach aktywnie zaangażowany w pracę harcerską jest na przykład inspektor finansowy, w Puszczykowie — pracownik poczty, w Luboniu — technik z „Alco”. Wchodzą w skład zespołu wychowawczego szkoły, wnosząc tam swoje pasje i możliwości organizowania drużyn specjalnościowych.

Obecnie w pracy harcerskiej zaangażowanych jest 3564 nauczycieli, 262 przedstawicieli kadry inżyniersko-technicznej, 163 robotników, 1236 uczniów, 231 studentów.

Do programu Wyższych

Na wycieczce



W rejonach wczasowiskowych stale notuje się znaczny napływ turystów, w tym wiele wycieczek młodzieżowych. Na zdjęciu: grupa turystów w Krynicu. CAF — fol. Olszewski

Szkół Nauczycielskich przed dwoma laty włączono problematykę pracy ZHP. Zakres wiedzy, przekazywanej przyszłym nauczycielom, jest jednak niewystarczający. Wprowadzone w większości WSN zajęcia fakultatywne nie rozwiązuje problemu, obecność słuchaczy jest różna, ciągle się wymieniają, brak systematyczności w szkoleniu. W Poznaniu znacznie aktywniejszy jest Studencki Krąg Instruktorski przy WSN, nie nosi on jednak znamion obowiązkowego kształcenia, lecz pracy społeczno-zaangażowanej. To wszystko jednak jeszcze nie rozwiązuje problemu pracy harcerstwa wiejskiego, które bazować musi chwilowo na kadrze nauczycielskiej. Związek oczekuje od władz oświatowych, że w nowym systemie kształcenia stworzą warunki ku temu, by każdy nauczyciel posiadał niezbędną wiedzę o działalności i roli harcerstwa w szkole. Kiedys istniały specjalne licea kształcące harcerskich instruktorów. Może warto by do tej formy wrócić?

Tu na marginesie mała uwaga. Program pracy harcerskiej też wymaga „odnowy”. Obserwuje się powszechnie „doroślenie” członków organizacji, zuchy nie chcą się już bawić w krasnoludki, drużyny specjalnościowe pasjonują już tylko młodszych, dla młodzieży starszej liczą się jedynie stopnie instruktorskie, ewentualnie uprawnienia równe uprawnieniom państwowym. W szkołach ponadpodstawowych zainteresowanie budzą drużyny naukowe (przykładem II Liceum Ogólnokształcące z Ostrzeszowa), turystyczne itp. I tu tym bardziej potrzeba instruktorów, zdolnych przekroczyć nawyki szkolnego działania i myślenia, reprezentujących zwłaszcza różne dziedziny nauki i techniki.

I tu nowy problem. Pozycja działacza społecznego spoza zakładu. W zakładach pracy każdy ma prawo do opinii, do której wpisuje się funkcje społeczne pełnione na terenie zakładu, o pozostałych często się wręcz zapomina. Czy nie można by tak, na przykład, do regulaminu brzygad pracy socjalistycznej włączyć obowiązkowego kontaktu z określoną grupą harcerską, co związałoby drużyny szkolne z realiami naszego życia, a niejednokrotnie ułatwiło wybór przyszłego zawodu?

To tylko garść spraw, które przewijały się w toczonych przez nas dyskusjach. A pozostaje jeszcze ogromny problem objęcia przez Związek młodzieży szkół ponadpodstawowych i dalszego umasowienia organizacji...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

rozprawę w sądzie dla nieletnich. Arogancki wobec nauczycieli, często wagaruje. Przenoszony ze szkoły do szkoły zawsze pozostawiał po sobie złe wrażenie. Umieszczony został w Pogotowiu Opiekuńczym, i stamtąd również otrzymał bardzo złą opinię. Komenda MO skierowała go do psychiatry, ten stwierdził u chłopca cechy psychopatyczne. Dwa miesiące przebywał w szpitalu/psychiatrycznym. Od kwietnia 1972, a więc od czasu pierwszej rozprawy, nie chodzi do szkoły, pozostając na wolności, nadal chuligan.

Robert jest najmłodszym z czwórki dzieci. Ma dwie starsze siostry (21 i 20 lat) i brata — 18 lat, który obecnie przebywa w więzieniu, odsiadując wyrok za włamanie i chuliganstwo. Ojciec jest pracownikiem fizycznym, matka handlarzka na poznańskim rynku. Rodzina jest w rozkładzie. Ojciec lekceważony jest przez matkę, o wszystkim ona decyduje. Nie ma żadnej więzi emocjonalnej między ojcem, matką i dziećmi. Zauważa się podsycają przez matkę nienawiść dzieci do ojca.

Robert pierwszy raz stanął przed sądem, gdy miał 10 lat: za kradzież wózka niemowlę-

cego. Umorzono wówczas sprawę ze względu na jego wiek. Przez rok było o nim cicho. Od dwóch lat jego zachowanie wyraźnie się pogorsza. Jest pod wyraźnym wpływem starszego brata, który mu imponuje. Zaczął palić papierosy, ucieka z lekcji, nie odrabia zadań. Nawiazała kontakt z grupą starszych od siebie łobuzów. Wagaruje. Nauczyciele nie mogą nawiązać kontaktu z rodziną (matka nie reaguje na wezwania). Chłopak jest zdolny. Był badany, nie stwierdzono opóźnień w rozwoju umysłowym. Wydano jednak orzeczenie, że powinien być izolowany od środowiska. W sądowniej w kwietniu 1972 grupie był najmłodszy. Otrzymał wyrok skazujący na umieszczenie go w zakładzie wychowawczym.

Matka wniosła jednak apelację do Sądu Wojewódzkiego o rewizję wyroku. Na rozprawie, 15 marca 1973, stwierdziła, że w zachowaniu chłopca nastąpiła poprawa. Chodzi do szkoły, uczy się lepiej, poprawił oceny niedostateczne. Powiedziała też, że ze względu na wychowanie chłopca, zrezygnowała z pracy. Kurator sa-

Rodziny z indeksem ...czy na indeksie

Niedawno poznańskie środowisko akademickie zbulwersowało wiadomości, iż w jednym z żeńskich domów studenckich zamieszkuje nielegalnie osobnik pici męskiej. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bowiem „waleowanie” bywa zjawiskiem częstym — gdyby nie fakt, iż „mężczyzna” ów liczył sobie zaledwie 3 miesiące. Zdarzenie to, być może anegdota, zwróciło uwagę na niedostrzegany nadal problem: studenckich rodzin.

Zostaniecie rodzicami

Ile ich jest w nadwarciańskim grodzie: 300? 500? 800? Nikt dokładnie nie wie, a nieorientowanie to jest jednym z wielu symptomów społecznej obojętności wokół „małżeństw z indeksem”. Albo powiedzmy otwarcie: „rodzin na indeksie”.

Pięć lat nauki. Równieśnicy studiujących pozakładali już własne rodziny, oczekują lub posiadają mieszkanie, dzieci niektórych już „do szkół chadzają”, by za 8 lat zrównać się poziomem wykształcenia z rodzicami.

Nie wnikając w pobudki kierujące pobierającymi się członkami akademickiej społeczności, stwierdzić należy, że perspektywy przed nimi niewesołe: nie posiadają mieszkań (na które odkładać będą jeszcze przez 2—3 lata pracy, a potem kolejka w spółdzielni i ani się obejrzą, a tu już trzydziestka stuknęła). Mieszkanie w perspektywie i mieszkanie doraźnie, to dwa najbardziej podstawowe problemy uczących się małżeństw. Na pokój prywatny (800—1500 zł) nie każdego stać, pozostaje więc przymusowa separacja.

Druga, spędzająca sen z oczu kwestia jest dziecko. Strach przed tym, które jeszcze nieopieczęte (kto przyjmie na pokój małżeństwo z dzieckiem? kto znieśnie pranie pieluch i nocne koncerty?) oraz nie mniejszy lęk o to, które przyszło na świat: jak i gdzie wychowywać? A sprawa jest niebagatelna. Jak wynika z badań przeprowadzonych wśród absolwentów filologii polskiej rzeszowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej „14 mamusi bawi 18 dzieci”. A ile ze studenckich matek lekarz spytał: „Na co się zdecydujemy?”

Cierp ciało...

Wspominałem już, że — tym razem — nie będziemy wni-

dowy potwierdził jej zeznania, dotyczące zachowania się nieletniego. Tymczasem, ze względu na nowe okoliczności, Komenda MO przeprowadziła wywiad w szkole. Okazało się, że Robert ma ocenę niedostateczną z zachowania, z większości przedmiotów nie był w ogóle klasyfikowany, bo nie chodził do szkoły. Matka nie przerwała pracy, jak zapewniała.

Co do pozostałych chłopców, to zarówno postawa rodziców jak i ich samych, budzą nadzieję na poprawę.

Przy okazji omawiania tej sprawy warto zwrócić uwagę na inne znamienne fakty.

Od pierwszej rozprawy minął ponad rok. Mimo wyroku skazującego młodocianych chuliganów na pobyt w zakładzie wychowawczym, nadal przebywają oni na wolności. Matki chłopców, wnosząc o rewizję kolejnych wyroków, chcą możliwie jak najdalej odsunąć wyrok wyroku. W tym przypadku procedura sądowa im sprzyja.

A przecież z psychologicznego punktu widzenia, kara powinna następować po przestępstwie jak najszybciej. Jeśli kara jest spóźniona — często mija się z celem. Tu sprawa cią-

kać w pobudki decydujące o pobieraniu się studiujących.

Reporter jednodniówki studentów Poznań „Spojrzenia” pisał, omawiając niektóre aspekty akademickiego współżycia w stadzie: „Rozmawiałem kiedyś ze studentką fińską. Powiedziała mi wtedy, że u nich w domach akademickich możliwe jest i na ogół stosowane wspólne zamieszkiwanie małżeństw. Dla nas bardziej porównywalna będzie sytuacja studenckich małżeństw w NRD, gdzie otoczone są szczególną opieką społeczeństwa z przyznaniem pokoju w domu studenckim włącznie. Ta sytuacja wynika jednak ze szczególnej polityki społecznej władz niemieckich i niewłaściwie będzie przekonywanie kogokolwiek o takich potrzebach społecznych w naszym kraju...”

A u nas? Nawet (dawniejsze) ZSP traktowało problem marginalnie, choć powinno reprezentować najistotniejsze interesy swych członków. Ograniczało się ono jedynie do zasiłków „losowych” i opiniowania podań do wydziałów zdrowia i opieki społecznej o tzw. wyprawkę. Słyszałem również o specjalnym zasiłku, przyznawanym przez Radę Naczelną ZSP. Chodziło o sumę 20 tysięcy złotych.

Co ma piernik do wiatraka

Przymusowa separacja studenckich małżonków, obok wielu niedogodności natury emocjonalnej oraz sytuacji, która nie sprzyja zbyt solidaryzacji małżeństwa, posiada wiele ujemnych aspektów odbijających się wyraźnie na osiągnięciach dobrych wyników w nauce, a o to przede wszystkim w czasie studiów chodzi.

W krótkich wywiadach, które przeprowadziliśmy wśród zainteresowanych stwierdzają oni, iż tracą zbyt wiele czasu na osobiste kontakty, które utrzymują niemal codziennie. W tym czasie, niewielu z nich wspólnie uczą się (szczególnie gdy studiuja na odrębnych uczelniach). Natomiast ci, którzy sili się, którym udało się albo sytuacja na to pozwala, by mieszkali razem, utrzymują, iż wzajemna kontrola i doping oraz chęć szybkiego ustabilizowania życia mobilizują ich do wyteżonej pracy — a co za tym idzie do osiągnięcia lepszych wyników.

Można na skomplikowaną egzystencję studenckich małżeństw spojrzeć różnie. Lekce-

nie się zbyt długo. Dzieci czują się bezkarne. Tą bezkarnością demoralizują innych. Są przekonani, że rodzice wyciągną ich z każdej opresji.

Zapewne matka Roberta, za ślepioną 13-letnią dziewczynką, nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że zeznając kłamliwie utwierdza 13-letniego chłopaka w przekonaniu, iż można wszystkich wywieść w pole. Nawet sąd. Wypacza w ten sposób u niego poczucie sprawiedliwości.

Pod koniec marca 1973 funkcjonariusze MO odkryli ziemiankę zrobioną przez młodzież, w której chłopcy i dziewczęta, w wieku od 12 do 16 lat, palili papierosy, wdychali środki odurzające, uprawiali miłośki. Jak się okazało, inicjatorem zbudowania tej ziemianki był właśnie Robert.

Czyż nie wystarczy to, żeby działać w tego typu przypadkach energicznie?

Co zrobić aby zawrócić tych — i podobnych im — chłopców z drogi wiodącej do przestępstw? Czy w takich przypadkach ma zwyciężyć ulica?

WANDA NAROŻNA

* Imiona chłopców zostały zmienione.

ważąco i dowcipnie. Komentator jednej z edycji Polskiej Kroniki Filmowej tak zakończył wizytę małżonka w „akademiku”: „— Tylko podczas studiów, żona powie mężowi: wracaj do kolegów i dobrze się baw”. Można (a nawet należy) argumentować w sposób poważniejszy. Jeden z fragmentów uchwały VI Zjazdu PZPR mówi: W polityce społecznej należy uwzględnić stworzenie niezbędnych warunków dla umocnienia rodziny i wzrostu funkcji opiekuńczo-wychowawczej nad młodym pokoleniem”. Nie ma ani słowa o tym, by pomijać w jej realizacji małżeństwa studenckie. Poczekajmy więc, a zobaczymy, który z wspomnianych wariantów wybierze Socjalistyczny Związek Studentów Polskich i władze uczelniane w naszym mieście. Abyśmy tylko na ich realizację nie musieli czekać do czasu, aż potomstwo obecnie studiujących zasiądzie w salach wykładowych.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Postęp socjalistycznej moralności

Jednym z głównych zadań Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej — jest upowszechnianie laickiej socjalistycznej moralności. Wypełnianiu tego zadania służą odczyty, poradnictwo etyczno-wychowawcze w Uniwersytecie Powszechnym dla Rodziców i w klubach TKKS oraz publikacje zamieszczane w pismach TKKS, czy wydawane przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Kadr Laickich. Ostatnią publikacją wydaną przez ośrodek jest „Alicji Glińskiej. Wprowadzenie w problemy wychowania moralnego młodzieży” (CODKL, Warszawa 1973, str. 69).

Autorka stwierdza, iż w autentycznej myśli marksistowskiej najwyższy cel socjalizmu, którym jest wszechstronne rozumienie dobro człowieka, ma wyraźny aspekt etyczny. Dzięki rewolucyjnym przeobrażeniom stosunków ekonomiczno-społecznych ludzie zostają wyzwoleni z żywiołowej presji sił kierujących nimi i światem, stają się władcami samych siebie i otaczającej ich rzeczywistości, uzyskują szansę doskonalenia swej osobowości, rozwoju moralnego.

Nowa socjalistyczna moralność — dowodzi autorka dalej — nie rodzi się jednak automatycznie na gruncie warunków stworzonych w drodze rewolucyjnych przeobrażeń. Nie jest ona wyłącznie prostym następstwem przemian ekonomicznych i społeczno-politycznych, niezbędna jest tu również intensywna i systematyczna działalność wychowawcza, prowadzona przez rodziców i nauczycieli, szkoły i zakłady pracy, organizacje polityczne i społeczne. Działalność ta musi polegać z jednej strony na popularyzowaniu zasad moralności socjalistycznej, a z drugiej na wdrażaniu ludzi do konsekwentnego przestrzegania tych zasad tak w życiu prywatnym, jak i w życiu społecznym.

Postęp moralny — pisze A. Glińska — jest nieodłącznym składnikiem ustroju socjalistycznego, jest w nim i możliwy i konieczny. Wynika z jego istoty. Ale, spostrzegła autorka, nawet pobieżna obserwacja moralności naszego społeczeństwa zdaje się nie w pełni tę tezę potwierdzać. W sferze stosunków między ludźmi, choć wiele zmieniło się na lepsze, występuje jeszcze sporo zjawisk negatywnych.

Autorka docieka przyczyn tego stanu rzeczy; zanim jednak je wyliczy — podaje krytyczny pogląd upowszechniany przez pewne koła klerikalne, które obserwując pogłębiający się indyferentyzm religijny, biją na alarm, że jest to równorędne z degradacją moralną. Laicyzacja traktująca one jako nieszczęście i głoszą, iż jedynym skutecznym zagwarantowaniem wysokiego poziomu moralnego ludzkości ma być pogłębianie jej religijności i oddanie procesów wychowania moralnego w gestię duchowieństwa.

A. Glińska wylicza inne jeszcze fałszywe, sprzeczne z rzeczywistością poglądy i wykazuje, iż są one nie do pogodzenia ze współczesnymi osiągnięciami nauki o moralności. Zaś przyczyny ujemnych zjawisk w stosunkach między ludźmi, jakie u nas obserwujemy, tkwią w warunkach okresu przejściowego. Autorka odwołuje się tutaj do następującego stwierdzenia w referacie programowym VI Zjazdu Partii:

„W okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu obecne socjalistyczne poglądy nie wygasają automatycznie, lecz nawet mogą się aktywizować, znajdując pożywkę w pozostałościach starych ideologii w świadomości niektórych grup społecznych. W pracy ideologicznej istnieje jeszcze wiele zaniedbań. (...) Tam, gdzie słabnie myśl twórcza, a działalność frontu ideologicznego jest anemiczna i niezdecydowana, tam zawsze wciśnięta się przeciwnik i próbuje deformować świadomość społeczną”.

Podajemy tu w dużym skrócie niektóre tylko wątki pracy A. Glińskiej, zawierającej dużo interesujących przemyśleń, umiejętnie łączących teorię z praktyką wychowania moralnego. Piszemy jeszcze autorka o młodzieży jako przedmiocie wychowania moralnego, uzasadnia potrzebę i konieczność postępu moralnego w warunkach socjalizmu, wylicza przesłanki i metody skutecznego formowania postaw moralnych młodzieży.

Praca A. Glińskiej będzie pomocą w działalności wychowawczej dla rodziców, nauczycieli i działaczy społeczno-politycznych.

HIERONIM OSTROWSKI

PRACA I MIERNIKI

wie nie postawią z kolei w jego miejsce — pralki „Frania” czy detalu od „Syrenki”...

Samowar podsuwa też ekonomicznie inną jeszcze refleksję. Otóż różnica, między czasem pracy potrzebnej na otrzymanie szklanki samowarowego „czaju”, a szklanki dzisiejszej „ekspresowej”, jest niewielka w porównaniu z różnicą czasu pracy potrzebnego kiedyś — i obecnie — na wytworzenie towaru. Kolosalny wzrost wydajności nastąpił bowiem w tych sferach nie dziedzinach produkcji, które rozwinięte zostały społecznym zapotrzebowaniem, gdzie zatem produkcja odbywa się na skalę masową.

Ustalmy teraz, czym jest wydajność pracy i w jaki sposób można dokonać jej pomiaru. Jeśli określimy liczbę jednostek produktu, przypadających na jednostkę czasu w ciągu którego były te produkty wykonywane, wówczas dokonamy pomiaru wydajności pracy. Jest ona zatem relacją między ilością produktu a czasem niezbędnym na jego wytworzenie.

Ilość produktu określić można w różnych jednostkach. O jednostkach naturalnych mówimy wtedy, gdy określamy tę liczbę w sztukach, jednostkach wagowych, długości, powierzchni itd. Są również jednostki umowne, które różnorodną produkcję pozwalają porównać przez sprowadzenie jej jakby do wspólnego „miarownika” — czyli jednostek przeliczeniowych.

Jeśli przeczytamy, że w ciągu roku produkcja traktorów w kraju wyniosła np. 60 000 sztuk w przeliczeniu na jednostki 15 KM, wówczas można się domyślać, że wyprodukowano różnorodne traktory o różnej mocy silnika. By dokonać zestawienia osiągniętych produkcyjnych w tej dziedzinie, potraktowano każdy traktor z serii 60 KM jako równy czterem piętnastokonnym, a każdy ciągnik o mocy 30 KM — równym dwóm piętnastokonnym. Po dodaniu otrzymanych liczb przemnożonych przez wielkość serii produkcyjnej obu typów traktorów, otrzymano wspomnianą liczbę 60 000 „przeliczonych” traktorów 15-konnych. Może się oczywiście zdarzyć, że w kraju w ogóle nie produkuje się takich traktorów, wówczas jednostka przeliczeniowa staje się całkowicie umowną.

Innym a częstym sposobem sprowadzania wydajności pracy do wielkości porównywalnych jest operowanie jednostkami pieniężnymi, inaczej mówiąc wartościami.

Jeśli chcemy obliczyć przeciętną godzinową wydajność pracy robotnika, który w ciągu ośmiogodzinnej dniówki wy-

konał 10 detali o wartości 60 zł, 2 detale o wartości 40 zł i 1 o wartości 100 zł, wówczas możemy liczbę poszczególnych detali razy ich wartość, sumujemy otrzymane iloczyny i otrzymamy sumę dzielną przez osiem (godzin). Otrzymany wynik będzie poszukiwaną wielkością.

Trudno jednak zrozumieć, dlaczego w naszym społeczeństwie utarł się pogląd utożsamiający pracę z wydajnością — z pracą angażującą dużo wysiłku fizycznego. Z kilku sposobów podnoszenia wydajności:

— drogą zwiększenia technicznego uzbrojenia pracownika,

— drogą lepszej organizacji,

— drogą większej samodyscypliny,

— drogą podnoszenia intensywności (skracania odpoczynku między operacjami lub przyspieszenia szybkości wykonywania operacji), — ten ostatni jest najmniej efektywny, uruchamia bowiem przeważnie nader nikłe rezerwy czysto fizycznej sprawności ludzkiego organizmu. Główne źródło wydajności tkwi bowiem w poprzednich czynnikach. Nim zarzuci się więc komuś ocieżalność, zawsze lepiej sprawdzić wcześniej, czy jest odpowiednio wyposażony w narzędzia, urządzenia, czy jego praca jest dobrze zorganizowana, czyli, czy przy takim samym (lub mniejszym!) wysiłku nie mógłby pracować wydajniej.

Przewaga nad nami krajów wysoko rozwiniętych nie leży w tym, że ludność pracuje tam jak w ukropie, lecz w tym, że pracownik bywa bardziej zdyscyplinowany i jest wyposażony w wydajniejsze maszyny. Że nie traci energii wskutek złej organizacji pracy. A bałagan, dezorganizacja, są równie męczące jak praca wydajna, dobrze zorganizowana. Tyle, że męczy bez pożytku.

Na zakończenie zwróćmy jeszcze uwagę, że wydajność pracy jest mierzona nie tylko w ilości produktów przypadających na jednostkę czasu pracy jednego człowieka. Powszechnie niedoceniane liczby, informujące o rocznej krajowej produkcji energii elektrycznej, stątków, mięsa czy czegokolwiek innego, mówią przecież o ogólnonarodowej rocznej wydajności pracy w danej dziedzinie. Dlatego komunikaty GUS, tablice i wykresy dają w gruncie rzeczy świadectwo — jak pracowaliśmy. Ta ocena dostępna jest więc także wszystkim naszym czytelnikom.

WŁADYSŁAW BALICKI

Rozwiązanie zadania „Brakujące liczby”

W grzynie szeregu: 23, w dolnym: 28.

HUMOR I SATYRA



— Jestem pewny, że kiedy to przemyślisz, Butterworth, dojdiesz do wniosku, że hodowanie marihuany w doniczkach nie przyniesie zaszczytu ani tobie, ani szkole.

ABYŚMY ZDROWI BYLI

Żadna chyba z dyscyplin wiedzy nie starzeje się obecnie tak szybko jak medycyna. Tutaj postęp i nowe odkrycia zmieniają uarte pojęcia i doświadczenia niemal że z dnia na dzień. Dlatego też w tej dyscyplinie wiedzy zawodowej pojęcie kształcenia ustawicznego jest chyba najbardziej aktualne. Zdaliśmy sobie z tego sprawę nasi organizatorzy szkolnictwa medycznego dość wcześnie. Dlatego też tradycje permanentnego kształcenia kadr medycznych są u nas niemałe.

Jesteśmy jedynym chyba krajem w Europie, w którym w sposób zorganizowany, instytucjonalny, nadano odpowiednie kształty systematycznemu kształceniu podyplomowemu lekarzy. Z faktu tego wynika dalsze konsekwencje. Można myśleć obecnie o stopniowym skracaniu studiów medycznych — należą one jak wiadomo do najdłuższych, nie tylko zresztą u nas, ale i w innych krajach. Odpowiednio programując układ studiów medycznych w poszczególnych la-

tach, przy uwzględnieniu obowiązkowych studiów podyplomowych — z góry można przewidzieć przeniesienie niektórych zagadnień i partii materiału na tę późniejszą fazę kształcenia.

Są to niezwykle ważne sprawy dla naszej służby zdrowia i perspektyw rozwoju wiedzy medycznej w Polsce. Będziemy potrzebowali coraz większej liczby lekarzy i coraz lepiej przygotowanych do nowych problemów ochrony zdrowia społeczeństwa, wynikających z zagrożeń cywilizacyjnych.

Co przyniosła reforma studiów?

Potrzebom nowoczesnego leczenia podporządkowywana jest reforma studiów medycznych. Pierwszy jej etap dobiegł końca. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, iż będzie to proces ciągły. Systematycznie bowiem trzeba będzie dostosowywać i zmieniać programy kształcenia młodych lekarzy, stosownie do postępu wiedzy medycznej.

Reformę studiów medycznych podjęliśmy przed ośmiu laty jako jedni z pierwszych w Europie. Najogólniej rzecz traktując, chodziło nam o zmianę modelu kształcenia lekarza. Miejsce absolwenta akademii medycznej posiadającego przygotowanie o charakterze asystenta szpitalnego czy klinicznego, zajął obecnie lekarz o wykształceniu uniwersalnym, a więc przygotowany do pracy w zwykłym szpitalu czy w zwykłej terenowej przychodni. Lekarze otrzymują obecnie lepsze przygotowanie praktyczne. Jest to możliwe m. in. również dzięki temu, iż zrezygnowano ze szkolenia zawodowego, ograniczającego się tylko do murów kliniki, ale przeniesiono je do przeciętnych placówek służby zdrowia. W rezultacie w czasie studiów przyszły lekarz styka się z tymi samymi sprawami, które będzie musiał rozwiązywać w czasie własnej, samodzielnej pracy zawodowej. A że tak jest istotnie — że lekarze mają lepsze przygotowanie praktyczne obecnie, potwierdzają opinie wystawiane

przez placówki służby zdrowia młodym absolwentom akademii medycznych, kształcących według zreformowanego systemu.

Lepsze wyniki nauczania

Przeprowadzona reforma wywarła również korzystny wpływ na sam przebieg studiów i wyniki nauczania. Znajduje to wyraz zarówno w tzw. rocznej sprawności studiów, jak i w terminowym zdobywaniu dyplomu. Wskaźnik sprawności rocznej sukcesywnie wzrastał w okresie reformy, osiągając 93,3 proc. w roku 1971. Jeszcze wyższą dynamikę wzrostu wykazała tzw. sprawność bezwzględna — znajdująca wyraz w terminowym kończeniu studiów. Osiągnęła ona wskaźnik globalny 71,9 proc. w krakowskiej Akademii Medycznej w latach 1964 — 1971 wskaźnik ten wzrósł z 54 proc. do 74 proc. Poprawiły się także wyniki nauczania, a więc oceny otrzymywane przez studentów. Odsetek młodzieży uzyskującej dobre i bardzo dobre stopnie na egzaminach wzrósł w okresie ostatnich 3-4 lat z 11 proc. do 16,7 proc. ogółu studentów na wydziałach lekarskich.

Permanentna reforma

Jak już wspomniano, reforma studiów lekarskich na dobrą sprawę nigdy nie będzie zakończona. Będzie to proces ciągły — i tak też jest w rzeczywistości. Po pierwszym okresie reformy, rozpoczyna się obecnie druga jej faza, nie mniej ważna od poprzedniej.

Koncentrować się ona będzie na lepszym jeszcze ogólnym przygotowaniu absolwentów. Chodzi o to, by wyposażyć ich w solidną porcję wiedzy teoretycznej, ściśle powiązanej z wiedzą kliniczną i praktyczną znajomością medycyny. Instytuty uczelniane będą musiały wziąć na siebie odpowiedzialność zarówno za dydaktyczną stronę kształcenia młodzieży, jak i za upowszechnianie metod nauczania problemowego, łączącego i zespalałającego coraz ściślej poszczególne dyscypliny medyczne czy nawet łączenia z nimi dyscyplin paramedycznych. W dalszym ciągu postępować będzie proces włączania placówek powołanych do kształcenia młodych kadr medycznych. (PAP)

światło najnowszych badań rzecz to raczej prosta. Okazuje się mianowicie, że infekcja przedostaje się do organizmu w mniejszym stopniu, niż dotąd sądzono, drogą kropelkową — gdy ktoś z otoczenia kaszle, kicha czy mówi, częściej zaś przez dotyk zainfekowanych rąk.

Przypuśćmy, że osoba zdrowa ścisła dłoń osoby zakatarzonej, która przed chwilą trzymała w rekach chustkę do nosa. Wystarczy, by osoba zdrowa zainfekowana w tej chwili palec przytknęła do oka, albo, mówiąc nieparlamentarnie wsadziła do nosa... i katar gotowy!

Zakażenie tą drogą następuje częściej dlatego, że tkanka błony śluzowej oka i nosa łatwiej ulega zakażeniu. Tylko 8 proc. osób zakatarzonych zarażało się drogą kropelkową — i aż 40 za pośrednictwem własnych nieumytych w porę rąk. W dodatku zarazek przeniesiony na czubki palców utrzymuje się tam przez jedną do dwóch godzin. Dlatego w „sezonach kataralnych” należy częściej myć ręce. Ten prosty zabieg higieny zapobiegawczej wystarczy nawet w wypadku, gdy zapadnie na katar ktoś z najbliższego otoczenia. Ale też osoby zakatarzone powinny „witać się bez podawania rąk!” (PAP)

O katarze prawie wszystko

Katar leczony trwa siedem dni; nie leczony — tydzień. Tak było i tak po zostaje po dzień dzisiejszy. Wobec tego najłatwiej, ale też najkosztowniej (gdyż powoduje częste absencje) choroby medycyna nadal pozostaje bezradna. Kropelki i „opryskiwanie” mogą jedynie łagodzić dolegliwość wywołaną opuchnięciem błony śluzowej nosa, zmniejszając nieco te objawy. Środki „na poty”, substancje dezynfekujące, tabletki, witaminy C wzmacniające obronność organizmu i zapobiegają rozszerzeniu się infekcji na zatoki, gardło, tchawicę czy oskrzelka, ale przeciwnie pierwiastki kowi chorobotwórcemu nie znalazłone dotychczas skutecznego leku. Katar wywołują bowiem wirusy, nie dające się po konać ani sulfonamidami, ani antybiotykami...

W przeciwieństwie do zarzka ospy czy odry, wirus kataru ma wiele odmian. Naliczono ich 68. To m. in. utrudnia wyznaczenie skutecznej szczepionki ochronnej. Pokutuje pogląd, że katar wywołany bywa najczęściej

gwałtownym oziębieniem ciała, pozostawianiem przez czas dłuższy w przemoczonej odzieży, przeciągami etc. Wyniki doświadczonych przeprowadzonych przez brytyjski ośrodek badawczy chorób kataralnych do wódz czego innego. Ochotników, którzy wyrazili zgodę na poddanie się próbom, najpierw wykapano w gorącej wodzie, potem postawiono w lodowatym przeciągu póki nie zaczęli szczebrać zębami. Przez kilka następnych godzin mieli na nogach mokre skarpetki. Wszyscy zmarli i czuli się fatalnie na skutek obniżenia temperatury ciała, ale żaden z tych, którzy nie zostali uprzednio zainfekowani wirusem, nie dostał kataru. Udało się natomiast, tylko drogą zakażenia zdrowego organizmu — bez uprzedniego „zazębienia”, wywołać katar. A więc człowiek zapada na katar tylko wtedy, kiedy zostanie zainfekowany. Czyli: nie można dostać kataru bez zarażenia się jego wirusem, można natomiast „złapać katar” bez zarażenia.

Trzeba więc dbać o to, by się nie zarazić. Ale jak? W

Setka mleka przed snem

naukowej enuncjacji wprawili mnie w oszalamiające zdumienie: „Są ludzie, którzy śpią najwyżej trzy godziny na dobę i to im zupełnie wystarcza. Oczywiście, jest ich niezliczony odsetek (a szkoda — przypisek GK). Poważny procent stanowią ludzie, którzy są rzeźcy po przespaniu 5-6 godzin. Jednak przeciętna snu ludzkiego waha się w granicach 7 godzin. Dłuższe wysypianie się jest nie tylko nie wskazane — powiada prof. Watt — ale może nawet być szkodliwe dla sprawności naszego umysłu”. Tak też sądziłem. W dalszym ciągu prof. Watt, pchający nas naprzód ku wiedzy nieczym jego imiennik, który wynalazł maszynę parową, wprowadza w tajniki przyczyn bezsenności. Dzieli je on mianowicie na pierwotne, to znaczy takie, których przyczyn medycyna na razie nie może ustalić, i wtórne. Mnie osobiście szczególnie zainteresowały właśnie — te wtórne.

Rzecz jest niby prosta. Ząb dokuczający nam w dzień, w nocy staje się cierpieniem nie do wytrzymania, to samo do tyczy schorzeń artretycznych. Znamy to wszyscy, albo prawie wszyscy. Jednocześnie wie my także, ile przyczyn, poza-

chorobowych, składa się na to, że w żaden sposób nie możemy znaleźć się w błogich objawach Morfeusza. Uczony amerykański tłumaczy to zawrotnym tempem dnia codziennego, zmechanizowaniem życia i zmotywowaniem obywateli USA. Gdybyśmy jednak przełożyli to na stosunki polskie, to przecież i u nas na bezsenność typu wtórnego cierpi pewna niesprecyzowana liczba, w każdym razie pokaźna liczba osób. Kowalski przewraca się na łóżku, zaniebując w sposób karygodny swą małżonkę, obliczając natomiast obsejnie, kiedy stanie się właściwym celem niewyprodukowanego jeszcze „Polskiego Fiata 126 P”. Piotrowski jeszcze przed zaśnięciem widzi się tołotkowym milionerem. Koźłowski aż do zorzy porannej zastanawia się, dlaczego jego Naczelnicy, mający z reguły kwaśną minę, akurat uśmiechnęli się do niego.

W odróżnieniu od osobników cierpiących na bezsenność istnieją według prof. Wata typy patologiczne, które dla pełnego wypoczynku potrzebują minimum 16 godzin snu na dobę! Schorzenie to nosi nazwę hipersomnia, ale jest niczym wobec narkolepsji, przy

której chory zasypia nagle w ciągu dnia. Przypadki narkolepsji notuje się u nas często w czasie zebrań, zwłaszcza nie co przydługich. Tylko nietolerancja społeczność może podkpiwać sobie ze smacznie śpiących uczestników narad, konferencji i posiedzeń, zamiast skierować nieszczęsnego narkoleptyka do lekarza.

Ponieważ przypadki zarówno hipersomni jak również narkolepsji są raczej rzadkie, zajmijmy się — idąc śladami uczonego amerykańskiego, — terapią bezsenności. O ile zażywanie środków nasennych, zwłaszcza bez porozumienia z lekarzem jest w wypadkach przedawkowania groźne dla organizmu o tyle zupełnie bezpieczne jest liczenie przed zaśnięciem baranów.

Innym remedium na bezsenność jest zdaniem prof. Wata, mleko. Jak wykazały badania, sen sprowadza jeden ze znajdujących się w mleku aminokwasów. Prof. Watt daje jako przykład niemowlę, które po wypiciu butelki ciepłego mleka natychmiast pogrąży się w zdrowy, krzepiasty sen. Nawyk do butelki pozostaje wprawdzie u człowieka po doścu do lat męskich, niestety treść tego naczynia jest zupełnie inna. Ponieważ modne jest dziś i u nas wszelkie prognozowanie, oczyma wyobraźni widzę tłumy naszych dzielnych młodzieńców, jak w sobotni wieczór okupują bary mleczne...

Bo skoro już musimy spać, to zasypiajmy raczej w domu niż w izbie wytrzeźwień.

GRACJAN KOZŁOWSKI



Sprawy naszej obyczajowości niezwykle żywo interesują społeczeństwo, czego dowodem bardzo liczne listy, nadesłane w odpowiedzi na nasz cotygodniowy felieton CO O TYM SĄ DZICIE pt. „Z weselem czy bez?” Dostarczyły nam one ciekawego materiału. Dziękujemy za nadesłane uwagi.

Z weselem czy bez?

Uważam uroczystość weselną za ważny moment w życiu rodzinnym i społecznym i powinna mieć ona należytą o pracę. Obecne wesela swoim charakterem odbiegają od tych pięknych tradycyjnych zwyczajów. Są okazją do rozpijania się, a nie raz i bójek między weselnikami. Pamiętajmy wesela na wsi pośród ludzi biednych, gdzie nie było kropli alkoholu, a goście ucztowali i bawili się wspaniale. Uroczystość wypelniona była bogatym ceremoniałem, aranżowano gry towarzyskie, śpiewy.

Człowiek powinien przeżywać swoje radości w gronie osób życiowych i bliskich, ale jeśli urządzamy wesela czy imieniny to wszystko odbywa się z wielką pompą, na efekt, aby błyszczeć i wzbudzać zazdrość. A wódka profanuje tę piękną chwilę. Urządzając wesela trzeba się kierować chęcią uprzyjemnienia tej uroczystości, zwłaszcza młodej parze. Zachowując niektóre zwyczaje pielęgnujemy naszą rodzimą kulturę.

M. S. Zakrzewo pow. Poznań (nazwisko znane redakcji)

Oprócz najbliższej rodziny powinni być tylko świadkowie, w sumie 15-20 osób. W zależności od pory dnia — elegancki posiłek. Jeden, dwa kieliszki wina niech stworzą miłą, rodzinną atmosferę. Po kilku godzinach biesiada kończy się kawą i tortem, a młodzi wyruszają w podróż poślubną do atrakcyjnej miejscowości w kraju lub za granicą. Po powrocie z wiojażu niech sobie kolejno zapraszają koleżanki i kolegów, a nawet dalszych krewnych na podwieczorek. To chyba lepsze niż na ucztę w selskiej karmie pół setki gości miłych, a niekiedy mniej miłych.

ZOFIA UNISŁAWSKA
Poznań

Jestem wrogiem zasady „zastaw się a postaw się”. Uważam, że w ogóle jest wiele przesady w różnych uroczystościach rodzinnych, a zwłaszcza weselach. Przecież ślub to tylko formalność i osobiste przeżycie, więc z jakiej racji urządzać przyjęcia na 50 i więcej osób? Stopy życiowa nam się podniosła, ale czy mamy żyć ponad stan? Za pensję trzeba rozsądnie żyć cały miesiąc i jeśli nie tylko podczas uroczystości rodzinnych. Urządzanie wielkich biesiad uważam za brak rozsądku i lekomyślność. A wódka nie potrzebuje łać się strumieniami.

HALINA BETKOWSKA
Środa

Uważam, że bez wesela ślub jest nieważny. Niestety, w obecnych czasach nie umiemy się bawić należycie. Dobrze wesela mierzy się teraz ilością wypitej wódki. Dawne wiejskie wesela (i nie tylko wiejskie) miały to do siebie, że były teatrem, przedstawieniem, w którym państwo młodzi odgrywali główną rolę. Nie było także prezentów. Po oczępiach każdy z gości miał obowiązek zatańczyć z panną młodą i za tę przyjemność musiał zapłacić. Goście więc dawali nienagłe a nie prezenty. W obecnej dobie warto zastosować niektóre z dawnych zwyczajów. Nie należy więc rezygnować z wesela, trzeba tylko propagować ich model. Zamiat prezentu np. można by wykupić „bon konsumpcyjny” na określoną sumę. Gwarantuję

wałoby to wyrównanie strat gospodarzom a państwo młodzi mogliby sobie za te pieniądze kupić, co by chcieli.

N. PALMA
Poznań

Stosowania się do zasady „zastaw się a postaw się” nie usprawiedliwiają żadne okoliczności życiowe, a więc również i ślub. Nie przeczę, że ślub jest okazją do radosnych przeżyć, wpływających na szczęście dwojga ludzi. Nie kwestionuję również, że zaspokojenie potrzeb żołądkowych sprzyja dobrem humorom i poprawia atmosferę, ale zajmują one w uroczystościach ślubnych przesadnie uprzywilejowaną pozycję. Gospodarze uważają, że miarą ich gościnności jest ilość wypitych napojów alkoholowych i kalorii wtłoczonych w gości weselnych.

HENRYK PUROL
Poznań

Temat felietonu Zofii Dohnke to sprawa wielo wymiarowa i zależy od różnych okoliczności, mentalności młodych i rodziny. Jedno jest pewne: jeśli już koniecznie z weselem i we własnym mieszkaniu, to nie z takim „wydźwiękiem akustycznym”, żeby cała kamienica, ba — cała ulica, nie może oka zmrzucić do rana. Kiedy się skończy zmaro wesel takich na całą dzielnicę? To samo dotyczy hucznych imienin i innych uroczystości. Przydałoby się egzekwowanie przepisów administracyjno-przeglądowych o zakłócaniu spokoju i wypoczynku sąsiadów.

TADEUSZ POPIEL
Poznań

Jestem całkowicie zgodny z twierdzeniem, że wesela są niemożliwe. Ponadto jak w M-3 zorganizować wesela dla licznej rodziny. Druga niebezpieczna strona wesel, to plotki, jakie po nich powstają. Jeszcze się taki nie urodził co by wszystkim dogodził. We sele jest zazwyczaj pierwszą w życiu okazją do spotkania rodzin i znajomych obojga młodych, nieraz ludzi o całkiem odmiennych zwyczajach i upodobaniach. Stąd też po weselu część gości bywa niezadowolona. Ja z moją żoną problem ten rozwiązałem w ten sposób, że miesiąc po ślubie wysłałem do najbliższych i znajomych zawiadomienie, a na małej czarnej kawie po zaślubinach byli tylko rodzice i świadkowie.

ZBIGNIEW KRZYŻAŃSKI
Poznań

Wysuwam sugestie zorganizowania po uroczystości zaślubin przyjęcia dla najbliższych, ale nie wesela. Może być kawa, wino, ciasto, cocktail czy lody. W naszym mieście przydałby się z prawdziwego zdarzenia Pałac Ślubów, taki jak mają w Katowicach, w którym jedną z sal można by przeznaczyć na wydawanie przyjęć. Organizowałyby je za odpowiednio skalikulowaną opłatą Urząd Stanu Cywilnego, trwałaby nie dłużej niż godzinę. Pięknym akcentem byłoby złożenie przez młodych bukietu ślubnego przed Pomnikiem Czynu Zbrojnego Wielkopolan.

WŁODZIMIERZ MUSIELSKI
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-855 Poznań

1500 studentów przyjmą uczelnie wf

Rozpoczęły się matury. Za kilka nacię dni wiadomo będzie ilu z tegorocznych maturzystów otrzyma świadectwa dojrzałości, a więc ilu przystąpi do następnego etapu edukacji — egzaminu wstępnego na wyższą uczelnię. W 9 polskich AWF-ach i WSWF-ach przygotowano dla nich 1500 miejsc. Największa polska uczelnia wychowania fizycznego — warszawska AWF jak zwykle o tej porze roku czeka na nowych „pierwszoroczniaków”. Przyznano im 220 miejsc, a z wstępnych obliczeń wynika, że będzie ok. 3 chętnych na 1 miejsce.

Ostatnie zarządzenia przewodniczącego GKKFiT z końca marca zmodyfikowały system kształcenia studentów. Dwustopniowe studia wyższe w zmieniono na jednolite studia magisterskie. W roku bieżącym wprowadzono ponownie kierunki i np. absolwent uczelni po ukończeniu kierunku nauczycielskiego pracować może w szkołach wszelkiego typu i poziomu, kierunku trenerskiego — w klubach i organizacjach sportowych oraz w szkołach średnich i wyższych, rekreacji — w instytucjach i organizacjach zajmujących się sprawami aktywnego wypoczynku ludzi pracy, a po rehabilitacji ruchowej — w ośrodkach rehabilitacji leczniczej.

Tegoroczne egzaminy, jak zwykle rozpoczął sprawdzian sprawności fizycznej. Przebierali przez lekarskich sportowców kandydaci demonstrując błąd: opanowanie ćwiczeń gimnastycznych, znajomość pływania, przygotowanie lekkoatletyczne, gry sportowe. Znacząco ułatwienia w dostaniu się na uczelnię mają będą posiadacze klas

Mistrzostwa Europy w judo

W stolicy Hiszpanii rozpoczęły się mistrzostwa Europy seniorów w judo. Biorze w nich udział 234 zawodników z 23 krajów, w tym również Polacy.

W czwartek 10 bm. w pierwszym dniu mistrzostw odbyły się spotkania w wagach średniej, półciężkiej i ciężkiej. Polacy startowali w tym dniu tylko w wadze średniej. Niestety nasi zawodnicy nie odnieśli sukcesów chociaż pierwsze walki zapowiadały, że uda się im zakwalifikować do półfinału. Walczyli w grupie „A” J. Jantowit wszedł do drugiej kolejki walkowerem i spotkał się z Hiszpanem de Frutos zwyciężając go na punkty. Walczyli w grupie „B” A. Reiter — również w drugiej kolejce — pokonał Duńczyka Hansena. W następnych spotkaniach Polacy przegrali jednak swe walki. (ot)

Liverpool - Borussia 3:0

W Liverpoolu rozegrano 10 bm. pierwsze finałowe spotkanie o Puchar UEFA pomiędzy zespołami Liverpool i Borussia Mönchengladbach (NRG). Zwyciężył Liverpool 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Kevin Keegan — 2 i Larry Lloyd. Widzów ok. 42 tys. Drugie spotkanie tych zespołów odbędzie się 23 bm. w NRG. (ot)



NIEDZIELA 13 V

1 7.45 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.20 — „Przypomnijmy, radzimy”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i za granicą”; 9 — „Teleranek”; 10.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć”; film ang. pt. „Powrót do życia”; 11 — Z cyklu: „W kręgu mistrzów sztuki”; 11.30 — „Zespół Tańca Ludowego im. Harmana w Łodzi”; 12.20 — „Przemiany”; 12.50 — „Dla dzieci”; 13.45 — „Jak zawsze w maju” — program tygodniowy; 14.25 — „Niezwykłe malarskie rysy wawru”; 14.35 — „Losowanie Toto-Lotka”; 14.55 — „Sprawozdanie z Magazynu Sportowy”, w tym mecz piłki nożnej Polska — Jugosławia i sprawozd. z IV etapu XXVI WP Dubnica — Bańska Bystrzyca; 17.30 — „Spotkanie z Turkiem” — reportaż filmowy; 17.55 — „Romeo i Julia” — film baletowy CSRS; 20.15 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film ser. 1. o. I. „Wiatko”; 21.40 — PKF; 21.50 — „Dziś Warszawa — jutro Praga” — teleturniej; 22.40 — Magazyn sportowy i kronika WP.

2 15.50 — „Dla młodych widzów”; 16.50 — „Spotkanie z artystami” — w programie film „Malarstwo Zbigniewa Makowskiego”; „Abakany” (w tkalinach Magdaleny Abakanowicz); 17.50 — „Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV pod dyr. K. Korda — solistka L. Grychówna (fortepian) w programie koncert fortepianowy f-moll F. Chopina; 18.30 — „Wenus z Solare” — wp. opowiadania Vercois’a „Oczy i światło”; 20.15 —

sportowych. Warto jednak wspomnieć, że niektórzy posiadacze II i III klasy sportowej demonstrowali w ub. r. tak słabe przygotowanie, że komisja sportowa musiała poddać ich specjalnemu testowi i zakwestionować uprawnienia.

W pierwszych dniach lipca przeprowadzone będą egzaminy z języka polskiego i biologii. Ten wcześniejszy termin umożliwi tym studentom, którzy z jakichś powodów nie zostają przyjęci — powtórne zdawanie na inną uczelnię. PAP

Polscy szybownicy na zawodach w NRG

W Dinslaken (NRG) nastąpiło 10 bm. otwarcie międzynarodowych zawodów szybowcowych, w których obok reprezentantów NRG, Dani i Szwajcarii biorą udział także polscy piloci. Startują oni na szybowcach konstrukcji NRG. Stanisław Witke lata na szybowcu „Phoebus-c”. W klasie standard jest 26 pilotów, Stanisław Kluk występuje na „Ls-1”, a Henryk Muszyński na „Cirrus-standard”.

Imprezy sportowe w Ryczywole

Na terenie gminy Ryczywół (pow. obornicki) odbyło się ostatnie szereg interesujących imprez sportowych. Wiele emocji dostarczył turniej indywidualny w tenisie stołowym, w którym przy pingpongowych stołach stanęło w sumie 43 zawodników. Zwyciężył niespodziewanie Marek Chmielewski przed Władysławem Strzępką i Jackiem Ziałackim (wszyscy z Ryczywołu).

Turniej piłki ręcznej dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych o puchar dyrektora szkoły gminnej przyniósł w ogólnej punktacji sukces reprezentacji Ryczywołu. Wygrała ona bowiem w obu kategoriach — wśród dziewcząt przed Wiardunkami i Ludomami, a wśród chłopców — przed Wiardunkami i Lipą.

6 drużyn LZS walczyło w zawodach piłkarskich. Najlepszy okazał się i zespół Ryczywołu, który w decydującym pojedynku pokonał Łopiszewo 3:0 (1:0). Na dalszych miejscach uplasowały się w kolejności: Niniño, Lipa, Boruchowo i Ryczywół II. Miano najlepszego strzelca zdobył napastnik gospodarzy — Roman Feldman.

Z okazji 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, koła LOK i ZSMW w Ludomach urządziły turniej strzelecki, który trwał od marca br. Przez tamtejszą strzelnicę przebiegała się ogółem ok. 1 000 osób z całej niemal gminy. Najlepszy łączny wynik osiągnął Edward Szaryński, wyprzedzając Stanisława Wargulę (oba z Ludom) i Wojciecha Fleisiera (Ryczywół). Wręczono im pamiątkowe medale, dyplomy i upominki. (bop)

„Zwycięzcy z Oberhausen” — program dokumentalny red. W. Rutkiewicza; 21 — „Muzyczny ekran” — program estradowy TV CSRS; 21.45 — Filmy studyjne: „Zeszłego roku w Marlenbadzie” — film franc.

PONIEDZIAŁEK 14 V

1 16.15 — Sprawozdanie z V etapu XXVI Węścigu Pokoju na trasie Bańska Bystrzyca — Porad: 17.40 — „Zwierzyńiec”; 18.10 — „Nasz dzień”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eureka”; 20.15 — Teatr TV — Jan August Kisielewski: „Karykatury”. Reżyseria — Józef Słotwiński; 21.35 — „Sezam” — magazyn handlu wewnętrznego; 22.20 — Kronika Węścigu Pokoju i wiadomości sportowe; 22.40 — Gra Emanuel A. (USA) — fortepian. W programie utwory Scarlatti, Schuberta, Liszta i Ravela.

WTOREK 15 V

1 8.30 — „Elżbieta, królowa Anglii” — ang. film ser. 1. o. I. pt. „Wiatko”; 11.30 — Film dokumentalny: „Z dziejów książki” prod. NRD i „Śladami minionej sławy” prod. CSRS (kolor); 16.40 — „Telewizja Młodych”; 18.20 — Film krótkometrażowy; 18.40 — „Młasteczko na szlaku”; 19.10 — „Przypomnijmy, radzimy...”; 20.15 — „Piekna Angelika” — franc. film fab. (16 l. kolor); 21.55 — „Ex libris”; 22.45 — Kronika Węścigu Pokoju i wiadomości sportowe. 2 17 — „Zwierzyńiec”, powt. z programu I; 17.30 — „Magazyn Studencki”; 18 — „Jadłospis dla milionów”; 18.30 — „Przeróbki i reperacje” (Mój dom, Twój. Wasz. Nasz); 18.45 — „Język rosyjski”; 1. 31. 20.15 — „Nadzieje spełnione i niespełnione” (Afryka, TV Atlas Świata); 20.55 — „Estrada Młodych Muzyków” — prezentacja najzdolniejszych uczniów szkół muzycznych z terenu Śląska; 21.35 — „Most do Azji” — reportaż z Turcji (kolor); 21.45 — „24 godziny” (kolor); 21.55 — „Szkice” — program publicystyczny; 22.25 — „Sprechen Sie deutsch” — jez. niem. powt. I. 19. 22.50 — Kino Wersji Oryginalnej (Powszednie dni), odc.

Sukcesy nie zawsze wymierne

Na przykładzie WKS Grunwald

Sukcesy nie zawsze wymierne

Wydawałoby się, że sport jest dziedziną jak najbardziej wymierną. Minuty, sekundy, bramki, metry, centymetry. Wystarczają na ogół do ustalenia klasyfikacji we wszystkich dyscyplinach. Niekiedy ocena taka zawiera w sobie znaczną dozę subiektywnych odczuć oceniających. Ale jaką miarą mierzyć pracę klubu sportowego? Wyniki zawodników nie zawsze znajdują uznanie. Przykład — ot chociażby Wojskowy Klub Sportowy Grunwald.

NIETYPOWE DISCYPLINY

Klub znany jest wszystkim miłośnikom sportu. Kto nie oglądał w akcji Dybala, Rozmłarka. Spotkaniom piłkarzy ręcznych zawsze towarzyszył komplet publiczności na widowni. Gorzej jest latem. Hożej na trawie nie cieszy się takim zainteresowaniem, chociaż i tam jest się czym pochwalić. Laskarce Grunwaldu od lat należą do krajowej czołówki. Decyduje jednak piłka nożna, która liczbą sekcji „bi-je” wszystkie inne dyscypliny. Nie wszystkim dany jest wyższy stopień wtajemniczenia, dotyczy to także piłkarzy Grunwaldu, od kilkunastu lat występujących w klasie okręgowej. I to jest chyba jedyny mankament w pracy klubu.

Poza wymienionymi działają jeszcze sekcje: strzelecka i zapasnicza, najsilniejsze w Wielkopolsce. Obie zaliczają się do czołówki krajowej, strzelcy uplasowali się w pierwszej szóstce zespołów. Sukcesy notują również zapasnicy (styl wolny), występujący w pierwszej lidze. Sekcja Grunwaldu jest jedyną sekcją zapasniczą w klubach wojskowych i mimo, że działa dopiero pięć lat, dochowała się już wielu własnych wychowanków.

Tak więc z pięciu istniejących sekcji aż cztery reprezentują najwyższy krajowy poziom. Jasne, że liczba sekcji nie stawia klubu w gronie potentatów, ale czy powiedzenie o „kilku słowach”, w sporcie nie znajduje potwierdzenia? Sam fakt, że poza hokejem na trawie i piłką nożną pozostałe dyscypliny nie mają w Wielkopolsce zbyt wielu przedstawicieli, nie pozwala zaliczać Grunwaldu do sportowych kopciuszków.

KLUB KLUBOWI NIERÓWNY

Łatwiej utrzymać przodownictwo nie mając zbyt wielu konkurentów. Również specyfika klubu wojskowego, mogącego korzystać z zawodników odbywających zasadniczą służ

bę wojskową, sugerowała by dość łatwe zdobywanie sukcesów. W przypadku Grunwaldu sytuacja taka nie ma miejsca. Działacze tego klubu już dawno doszli do wniosku, że pójście tylko tą drogą gwarantuje wyniki na krótką metę. W czyn w Grunwaldzie opiera się głównie na własnych wychowankach. Wymaga to oczywiście szerokiego zaangażowania się w szkolenie zaplecza, młodzików, juniorów, współpracy ze szkołami itp. Specjalizacja w dyscyplinach nie cieszących się największym zainteresowaniem wcale nie ułatwia sprawy. Nie ma kłopotów w początkowym okresie szkolenia. Gorzej natomiast z utrzymaniem zawodników o ustalonej już klasie. Wielu z zawodników opuszcza klub w poszukiwaniu lepszych warunków uprawiania sportu. Posiadanie sześciu reprezentantów w ekipie olimpijskiej, wystawia wysoką ocenę pracy trenerów, ale w Monachium było piętnastu wychowanków Grunwaldu. Świadczy to, że są przeszkody, których działacze nie mogą pokonać. Przydałaby się tutaj pomoc władz miejskich, może wtedy Poznań przestałby być li tylko „kuźnią talentów” na całą Polskę.

NIE TYLKO WYCZYN

Oczywiście sport kwalifikowany jest głównym kierunkiem działania wszystkich klubów sportowych. Działaczom Grunwaldu nie obcy jest szerszy punkt widzenia tej problematyki, w tym także dbałość o rozwój masowej kultury fizycznej. Nie tak dawno byliśmy świadkami podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Grunwaldem i przedsiębiorstwami: „Ponar — Wiepofama”, „Mera-mot” i „Motozbyt”. Na mocy tego porozumienia działacze klubu będą służyć pomocą przy organizacji masowych imprez spor-

towych dla pracowników wymienionych przedsiębiorstw. Również obiekty klubu udostępnione zostaną pracownikom wymienionych instytucji, przewiduje się także organizację wspólnych imprez sportowych i turystycznych. Oczywiście jest to umowa dwustronna, przewiduje ona również świadczenia zakładów na rzecz klubu, polegające na inicjowaniu czynów społecznych na obiektach sportowych, remont sprzętu itp.

Ta forma współpracy godna jest szerszego upowszechnienia, właśnie pod kontem rozwoju sportu masowego. Nie mamy zbyt wiele obiektów sportowych, niech te, które są, służą nie tylko sportowi wyczynowemu. Przykład Grunwaldu świadczy, że współpraca taka jest korzystna dla obydwu stron.

Jak zatem ocenić dotychczasową pracę Grunwaldu chociażby ze względu na spadające w bieżącym roku czterdziestolecie działalności klubu. Wydaje się, że mistrzowskie tytuły i lokaty w tabelach nie są wystarczającym odzwierciedleniem wyników. Konieczna jest ocena subiektywna, właśnie ze względu na efekty niewymierne takie, jak chociażby wspomniana współpraca z zakładami pracy. Wysoko trzeba ocenić także wyniki w sporcie wyczynowym. Nie naczy to, że działacze nie widzą mankamentów w swej pracy. Piłka nożna to tylko jeden z przykładów, który musi być rozwijany w najbliższym czasie. Trudności są także w sekcjach najsilniejszych, nie wszystkie mogą być rozwiązane własnymi siłami. Dla dobra wielkopolskiego sportu konieczna jest szersza pomoc temu klubowi. Po to by nie zaprzepaścić dotychczasowych osiągnięć by każdy następny rok był lepszy od ubiegłego.

BOGDAN ZDANOWSKI

WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH!

w nowym, bogato ilustrowanym TYGODNIKU KOLOROWYM

Pierwszy numer jesienią. Tymczasem — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” i redakcja nowo powstającego pisma ogłaszają

WIELKI KONKURS NA TYTUŁ!

I Ty możesz zostać autorem tytułu nowego pisma i właścicielem automatycznego zegarka na rękę marki „Poljot”, radiodiodniarki tranzystorowej „Dominika”, szybkowara lub aparatu fotograficznego „Smiena”, Fundatorami nagród są: „Jubilar”, „ZURIT”, „Aged”, „Foto-Optyka”. Swoją propozycję nadesłaj do Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego „Prasa — Książka — Ruch” — 60-959 Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 59 z dopiskiem na kartce pocztowej „Tygodnik Kolorowy”. Oprócz czterech głównych nagród rzeczowych — wśród uczestników konkursu rozlosowanych zostanie 25 prenumerat nowego pisma.

Teatr Sensacji — Jerzy Janicki: „Akacja V” na motywach książki Michała Wołędzkiego pt. „V1 — V2”, odc. III pt. „Sześćset wron nad Poenemunde”; 21.25 — „Rodzina” — program publ. 21.50 — „Expres nr 26”; 22.20 — Kronika Węścigu Pokoju i wiadomości sportowe.

2 16.10 — Sprawozdanie z VII etapu XXVI Węścigu Pokoju na trasie Kraków — Kielce; 17.20 — „Raz, dwa, trzy...”; (Z cyklu: „Kolorowe spotkania”); 17.45 — Kino Filmów Animowanych. Program prowadzi Czesław Michalski (kolor); 18.25 — „Kostiumy kobiece polskiej” (Nic nowego) przed kamerą Szymon Kobylński (kolor); 18.50 — Język angielski w nauce i technice; 1. 33. 20.15 — „Kalendarz przebojów” — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 21.15 — „Galeria 33 milionów” — wernisaż TV wystawy grafiki Haliny Chrostowskiej (kolor); 21.35 — „Gustaw wie lepiej” — weg. ser. 1. o. I. film animowany (ostatni odcinek); 21.40 — „24 godziny” (kolor); 21.50 — „Ludzie przeciwko sobie” — włosko-jugosl. film fab. (16 l.); 23.25 — Język franc., powt. I. 42. cz. II.

PIĄTEK 18 V

1 8.15 — „Ludzie przeciwko sobie” — włosko-jugosl. film fab. (16 l. kolor); 10.25 — Filmy dok.: „Stare rzemiosło i nowa technika” prod. NRD i „W hucie cynku” — prod. radz.; 15.50 — „Nie tylko dla pań”; 16.15 — Sprawozdanie z VIII i IX etapu Węścigu Pokoju na trasie Starachowice — Radom — Warszawa; 18.05 — „Pora na Telefora”; 18.50 — „Teleskop”; 20.15 — „Spotkanie z Homo-Hominem”; 20.45 — „Panorama” — magazyn społeczno-polit.; 21.25 — Teatr TV na Świecie — William Szekspir: „Wieża trzech królów”. Program TV angielskiej; 23.15 — Kronika Węścigu Pokoju i wiadomości sportowe. 2 16.40 — Sprawozdanie z IX etapu Węścigu Pokoju na trasie Radom — Warszawa; 18.05 — TV Uniwersytet Powszechny „Świadome macierzyństwo i ojcostwo” (Sprawy 15-latków); 18.35 — „Slim John” — kurs podstawowy języka

angielskiego, I. 22. 19.05 — „Wiesław Ochman” (O czym innym); 20.15 — „Wysokie ciśnienie” (Spotkanie z medycyną) pod red. Karo la Lubelczyka; 20.45 — „Ślask na pieciolinii”. Reżyseria i realizacja TV — Stanisław Olejniczak; 21.20 — „Zapraszamy na Księżyc” — reportaż z Turcji (kolor); 21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 — „Grawitacja” — jugosl. film fab. (16 l.); 23 — „Język angielski w nauce i technice”; 1. 33 (powt.).

SOBOTA 19 V

1 9.40 i 21.50 — Z cyklu: filmy z Greta Garbo: „Jaka mnie pragniesz”; 15.30 — „Z koszar i poligonów”; 15.50 — „Redakcja Szkoła zapowiada”; 16.10 i 21.30 — Sprawozdanie z X etapu Węścigu Pokoju na trasie Nieporęt — Włocławek; 17.30 — „Dla młodych widzów”; 18 — Reportaż filmowy; 18.30 — „Pegaz”; 20.15 — Alfabet Rozrywki „T” — jak tango. Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 22.55 — „Studio Przebojów” — program rozrywkowy TV NRD.

2 17 — „Ludzie nauki” — prof. dr Słopek; 17.30 — „Człowiek i morze” — film kanadyjsko-amer. pt. „Niezwykłe łowy” (kolor); 17.55 — „O miedze świat cały” — program public.; 18.25 — „Szansa jedna na milion” — franc. filmowa nowela kryminalna (kolor); 18.50 — „Sprechen Sie deutsch” — język niemiecki, I. 19. 20.15 — „Orzeł w klatce” — amer.-jugosl. film fab. (kolor); 21.50 — „Oryginalny i transkrypcje” — fragmenty pop. piosenek i ich transkrypcje instrumentalne w wykonaniu zespołu Tadeusza Preisnera; 22.15 — „24 godziny” (kolor); 22.25 — Populuarne marsze — program TV CSRS; 23 — „Slim John” — kurs podstawowy języka angielskiego, powt. I. 22. 23.30 — „Program II proponuje”.

NIEDZIELA 20 V

1 7.35 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.10 — „Przypomnijmy, radzimy...”; 8.20 — „Alarm przeciwowodzowi trwa”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — Z cyklu:



„SPALONY LAS” jest barwnym filmem produkcji rumuńskiej, który opowiada wojenną legendę małej wioski w delcie Dunaju. Minione zdarzenia, które spowodowane były nie tylko okupacyjną sytuacją, ale i tragicznym spłotem nieszczęśliwych miłości, pozostawiły zgłęszcza spalonego doszczętnie lasu. Świadek tamtych dni, powróciwszy tu już jako dorosły, poznaje wreszcie całą prawdę legendy. Wyjawia mu ją człowiek, który najgłębiej przeżył te opowiadane raz jeszcze historie.

Reżyserem tego balladowego filmu jest Andrei Blaier, a w rolach głównych, kreując dwóch bardzo różnych od siebie braci, występują Ilarion Ciobanu i Cornel Patrichi.

„KROL, DAMA, WALET”, to film Jerzego Skolimowskiego, zrealizowany w produkcji amerykańskiej — zachodnio-niemieckiej. Podstawę scenariusza filmu stanowi napisana w roku 1928 powieść Vladimira Nabokova, która choć opiera się na odwiecznym fabularnym motywie „trójkąta małżeńskiego”, miała ostre, satyryczno-demas-katorskie intencje. Skolimowski uwspółcześnia czas akcji i zachowuje farsowe tempo tego — jak pisał niedługo o powieści Nabokova francuski krytyk — „baletu, którego wykonawcy są jedynie żalonymi figurkami”.

Reżyser zamierzał pokazać „zaangażowany obraz o przekleństwie kapitalizmu”, co jednak nie bardzo się w tym filmie udało.

Skolimowski uważa ten film za największe swoje osiągnięcie pod względem filmowego warsztatu i w samych superlatywach wyraża się o aktorach. Obsada jest rzeczywiście znakomita: wciąż piękna Gina Lollobrigida, ciągle znakomity David Niven oraz bardzo charakterystyczny w swojej farsowej postaci John Moulder-Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

Brown. (kos)

DYREKCJA
ZESPOŁU SZKÓŁ GÓRNICZYCH
w Bolesławcu woj. wrocławskie
OGŁASZA ZAPISY

na rok szkolny 1973/74
do następujących szkół:
TECHNIKUM (5 lat) — na specjalność
— technik mechanik
— technik elektryk
LICEUM ZAWODOWE (4 lata)
— na specjalność
— mechanik budowy i napraw maszyn
SZKOŁA ZASADNICZA (3 lata)
— na specjalność
— elektromonter urządzeń dołowych
— mechanik maszyn i urządzeń
dołowych.

Uczniom zapewnią się od drugiej klasy umundurowanie służbowe (mundur, kurtka, zimowa, koszula, beret).
W technikum i liceum zawodowym uczniowie mający trudne warunki finansowe oraz dobre wyniki w nauce otrzymują stypendium w wysokości 288 — w zł. 519 zł.

W szkole zawodowej pomoc materialna (miesięczna) wynosi:

w klasie I 400,— zł.
(mieszkańcy internatu 519 zł.)
w klasie II 500,— zł.
(mieszkańcy internatu 519 zł.)
w klasie III 500,— — 700,— zł.

Za wakacje letnie uczeń szkoły zasadniczej otrzymuje 50 proc. stawki podstawowej wyżej.

Uwaga:
Po zakończeniu nauki w liceum zawodowym można zdać egzamin dojrzałości uprawniający do starania się o przyjęcie na studia wyższe (tak jak po ukończeniu technikum).

Po ukończeniu nauki w Zespole Szkół Górniczych absolwenci otrzymują dobrą płatną pracę w Zakładach Zagłębia Miedziowego.

Podania należy składać na adres:

Zespół Szkół Górniczych — 59-700 Bolesławiec
Aleja Wojska Polskiego 1, (tel. 20-81).

Należy przesać: podanie, 2 zdjęcia, wyniki badań lekarskich, (prześwietlenie klatki piersiowej, orzeczenie o ostrości wzroku wystawione przez okuliste, wynik analizy krwi i moczu) a po otrzymaniu świadectwa ukończenia klasy 8-mej.

Zespół Szkół Górniczych posiada Internat.
927-K2

ODDZIAŁ COBRABID-u W WARSZAWIE
Centralny Ośrodek Aparatury
Naukowo - Badawczej w Poznaniu
zakupi lub wydzierżawi wille

o wolnej powierzchni 150—200 m²
z przeznaczeniem na prace
wdrożeniowo - rozwojowe.

Szczegółowych informacji udzieli
kierownik Ośrodka w Poznaniu
Czerwonej Armii 69, tel. 518-59.
3594-K1

**WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA**
w Poznaniu, ul. Dziadoszańska 10

OGŁASZA, ŻE:
**PRZYJMUJE ZAPISY DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
w zawodzie:
MECHANIKÓW MASZYN
BUDOWLANYCH**

Warunki przyjęcia:
— ukończona szkoła podstawowa
— ukończone 15 lat
— dobry stan zdrowia stwierdzony zaświadczeniem lekarskim o przydatności do wybranego zawodu.

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

— w I roku nauki — 250,— zł miesięcznie
— w II roku nauki — 420,— zł miesięcznie
— w III roku nauki — 880,— zł + 25% premii
za dobre wyniki w nauce, pracy i sprawowaniu.

Ponadto uczniowie zaopatrzeni będą bezpłatnie w odzież wyjściową, ubranie robocze, przez cały rok bezpłatne posiłki regeneracyjne w szkole i zakładzie oraz mają zapewnioną opiekę lekarską.

Dla kandydatów zamiejscowych zapewnia się internat, w którym płatne jest tylko wyżywienie.

Przyjęcie do szkoły bez egzaminu wstępnego.

Absolwenci szkoły, którzy spełniają warunki mogą być przyjęci do Technikum Budowlanego.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje: Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących im. Ludwika Waryńskiego Poznań, ul. Grunwaldzka 152, telefon 67-20-48. 3942-K1

**Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów
i Kanalizacji w Poznaniu**
ul. Grobla 15
ZAWIADAMIA
ŻE Z DNIE 14 MAJA 1973 R. NASTĄPI ZMIANA
DOTYCZĄCA NUMERU TELEFONU
POGOTOWIA TECHNICZNEGO 333-33
na nowy numer 994
3908-K1

Pracownicy poszukiwani

RSW „Prasa, Książka, Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki w Poznaniu Oddział Rejonowy Poznań Wschód poszukuje kandydatów na — SPRZEDAWCÓW — AGENTÓW do kiosków „Ruch” na terenie m. Poznania. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Osobowych Poznań, ul. Żydowska 2/3. 388-K1

FPH „Konsumy” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 17 przyjmuje:

— WEDLINIARZA
— KRAWCA
— KUCHARZA.

Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracowników Handlu Wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój nr 19, 3840-K1



BANK PKO

**OFERUJE SZEREG MASZYN ROLNICZYCH
O RÓŻNYM PRZEZNACZENIU:**

♦ **MŁOCARNIE** do omlotu, czyszczenia i sortowania zbóż kłosowych

MZC-4A „LUBLINIANKA”

MZC-4B „LUBLINIANKA”

MSC-7B „WARMIANKA”

MCC-10B „JUBILATKA”

♦ **WIAZANKI CIĄGNIKOWE WC-5** do zbioru czterech podstawowych zbóż oraz rzepaku.

POLECAMY RÓWNIEŻ:

♦ **PRZETRZĄSACZE WIDŁOWE PW-210** do szybkiego suszenia pokosów.

♦ **KOPACZKI CIĄGNIKOWE KEP 2d** do zbioru ziemniaków

ORAZ

♦ **KOSIARKI** do koszenia traw i zielonek —
KONNE K-14 lub **CIĄGNIKOWE** — przystosowane do różnych typów ciągników rolniczych, wyposażonych w podnośnik hydrauliczny.

SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE PeKaO.

WPŁATY I ZLECENIA PRZYJMUJĄ EKSPOZYTURY BANKU PKO.

819-K2

Praca • Nauka

Poszukuję pilnie krawcarki. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44288g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 6 m. 9 od 16. 44940g

Krawiec czeladnik samodzielny potrzebny. Łukaszczyca 8. 44784g

Potrzebny uczeń krawiecki, może być z prowincji. Bilet miesięczny zapewni. Rmii Czerwonej 9. 44397g

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Warunki dobre. Walerian Rodzikiewicz, Rudniki 48, p. Opalenica, pow. Nowy Tomyśl. 44395g

Uczennicę przyjmie fotograf. Gwardii Ludowej 44. 44390g

Szczotkarkę dorywczo zatrudnię. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44408g

Przyjmę uczennicę zawodu, Warsztat Kalcinacyjny, Głogowska 30. 44194g

Kupno • Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy Maria Kieł, ul. Nieścichowska 32 m. 22. 4435p

Sprzedam segment jesien swarzędzi wieloczęściowy i pianino. Poznań, Wyślaskiego 17 m. 7. 44600g

Sprzedam modną, dużą suknię ślubną z pelerynką, tel. 707-70, od 15. 44577g

**Poznańskie Zakłady
Papiernicze**
**KUPIA DOM
LUB WILŁĘ**
czteropokojową
na terenie miasta
Poznania
Oferty przyjmujcie Dział Inwestycji PZP w Poznaniu, ul. Piaskowa 4/5. 3902-K1

Samochody

Syrenę 103 stan bardzo dobry, z powodu choroby sprzedam. Poznań, Matejki 63 m. 19 II blok. 44252gpr

Trabant 601 stan dobry sprzedam. Szewska 20 m. 4. 44433g

Warszawę 223, rok produkcji 1970, stan dobry, cena 100.000 zł. sprzedam. Nowy Tomyśl, tel. 263-77. Wiesław Cichocki. 4433p

Sprzedam Zastawę w bardzo dobrym stanie. Poznań, ul. Podkomorska 1 m. 2, tel. 673-413. 45039g

Sprzedam samochód BMW z 1936 r. Jan Subsar, Grzebienisko. 44482g

Zakład Energetyczny Poznań — Miasto
Poznań, ul. Nowowiejskiego 10
ZAWIADAMIA
WSZYSTKICH KLIENTÓW I ODBIORCÓW,
że z dniem 12 maja 1973 r. nastąpi
zmiana dotychczasowego numeru telefonu
531-34
POGOTOWIA ENERGETYCZNEGO
na nowy numer 991
3947-K1

Lokale

Kawalerkę względnie mieszkanie 1—2-pokojowe na tymczasie poszukuję. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44974g

Pani 50 lat z synem — pracujący, szuka małego pustego pokoiku bez c.o. Bez gotowania i prania na 3 lata. Okolica obojetna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44608g

Szczecin. Duży pokój kuchnia, i p. — śródmieście — zamienie na Poznań. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44775g

Gorzów Wlkp. mieszkanie duży pokój z kuchnią, i p. — zamienie na równorzędne lub mniejsze w Poznaniu lub najbliższej okolicy, także w Bydgoszczy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44361g

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe, komfortowe w centrum Kalisza na podobne w Poznaniu. Adres wskazuje „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dia 41541g

Wrocław — Śródmieście M-3, nowe budownictwo, spółdzielcze, zamienie na równorzędne lub większe w Poznaniu. Oferty: Wysocki, Wrocław, Klary Zetkin 9/17, tel. 263-77. 1183-K2

Komfortowe 3 1/2-pokojowe, Łazarz, i p. zamienie na dwa mieszkania 1-pokojowe z kuchnią. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 42153g

Rencista wynajmie korzystnie pokój bez wygód. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 41575g

Nieruchomości

Sprzedam dom czynszowy, zabudowania warsztatowe, przedmieście Poznań. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44440g

Kupię dom wyłączony, względnie rozpoczęta budowę do 400 tys. Atrakcyjne mieszkanie 1—2-pokojowe do zamiany. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 45017g

Zguby • Różne

1 maja zgubiono zegarek Tissot na trasie — Podolany — Poznań Junikowo. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Marceł Paul, Kosaka 9 m. 3. 44989g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów, malowanie podłóg, lakierowanie — również dla zakładów pracy. Telefon 67-11-24. 44903g

Matrymonialne

Ekonomista lat 46 pozna panią niezależną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 44655g

Rozwiedziony lat 63, pozna panią bez nałogów do lat 55 i zapewni pogodną współżycie małżeńskie. Panie z prowincji mile widziane. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 41378g

Panna lat 35 pozna kawalera do lat 40. Wojskowi mile widziani. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 41642g

**„POMET” ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
ZAKŁADÓW METALURGICZNYCH W POZNANIU
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACUJĄCYCH
PRZYJMUJE ZAPISY KANDYDATÓW**

na rok szkolny 1973/74 w zawodach:

1. FORMIERZ-ODLEWNIK
2. MODELARZ ODLEWNICZY
3. TOKARZ

Nauka trwa trzy lata a absolwenci w zależności od ukończonej specjalności otrzymują tytuł: wykwalifikowanego formierza-odlewacza, modelarza odlewniczego i tokarza.

W czasie nauki uczniowie otrzymują:

1. Wynagrodzenie:

Rok nauki	Specjalność i wynagrodzenie	
	formierze-odlewnicy, modelarze-odlewnicy	tokarze
— w I roku nauki rycz. mies.	260—380 zł	150 zł
— w II roku nauki rycz. mies.	380—500 zł	320 zł
— w III roku nauki stawka godzinowa	formierze-odlewnicy 6,50 zł	tokarze, modelarze-odlewnicy 8,00 zł

2. Premia:

W II roku nauki formierze-odlewnicy i modelarze-odlewnicy do 25% zarobku podstawowego.

3. Inne świadczenia:

— Od I roku nauki — odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, urlop wypoczynkowy,
— od II roku nauki — deputat węglowy (ekwiwalent pieniężny).

Warunki przyjęcia:

— ukończenie szkoły podstawowej (świadectwo i skierowanie),
— wiek 15—17 lat,
— zdolność do wykonywania określonego zawodu, stwierdzona przez lekarza przemysłowego „Pometu”,
— podanie o przyjęcie do szkoły potwierdzone podpisem rodziców,
— własnoręcznie napisany życiorys,
— 3 fotografie formatu legitymacyjnego.

Dokumenty należy składać w terminie do dnia 30 czerwca br. w sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej „Pomet”, ul. Krafcowa 15, telefon 720-81 wewnętrzny 316. 3972-K1



JESZCZE DZISIAJ
ZŁOŻONY KUPON
„KOZIOŁKÓW”
PRZYNIESIE CI JUTRO
SZCZĘŚCIE.
4005-K1

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W POZNANIU**
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA UCZNIÓW
W NAUKĘ ZAWODU DO
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
PRZYKŁADOWEJ

w zawodach:

1. mechanik pojazdów samochodowych — chłopcy
2. elektromechanik — chłopcy i dziewczęta
3. elektromonter trakcji elektr. — chłopcy
4. ślusarz mechanik — chłopcy
5. monter konstrukcji stalowych — chłopcy

Warunki przyjęcia:
— ukończone 8 kl. szkoły podstawowej,
— ukończone 15 lat życia,
— dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu stwierdzony przez lekarza zakładowego,

— dla monterów konstrukcji stalowych ukończona szkoła podst. i ukończone 16 lat życia (szkolenie 2-letnie).

Uczniowie w czasie nauki otrzymują wynagrodzenie:
w I roku nauki 150,— zł miesięcznie
w II roku nauki 320,— zł miesięcznie
w III roku nauki wg I grupy zaszer. osobistego oraz świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Gospodarce Komunalnej.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dział Spraw Osobowych i Szkolenia MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pok. 34, III ptr.

Kandydatów przyjmujemy z terenu miasta Poznania i powiatu poznańskiego z miejscowości, do których dojeżdżają autobusy MPK. 3553-K1

**SPÓŁDZIELNIA PRACY
„REKLAMODRUK”**

w Poznaniu, ulica Żydowska 15/18

WYKONUJE W RAMACH USŁUG DLA
LUDNOŚCI:

- ♦ wizytówki
- ♦ zaproszenia i zawiadomienia ślubne
- ♦ wizytówki — tabliczki na drzwi
- ♦ przepisywanie na maszynie
- ♦ powielanie skryptów i materiałów naukowych. 3804-K1

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW

DO SKŁIPU MHD W POZNANIU,

ul. Chudoby 20

PROWADZĄCEGO SPRZEDAŻ TOWARÓW
PeKaO

♦ **POLECAMY ARTYKUŁY SPOŻYWCZE
ZA WALUTY WYMIENIALNE I BONY TOWAROWE PeKaO.** 3882-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

wynajmie zaraz

pomieszczenia na biura

o powierzchni 50 — 150 m²
najchętniej w Dzielnicy Jeżyce.

Zgłoszenia prosimy kierować telefonicznie
pod numer 444-01, wew. 68. 3573-K1

UWAGA!

**Z POWODU MODERNIZACJI
„CENTRUM HANDLOWEGO”**

• Sklep „Prząśniczka” — PRZENIESIONY
z ul. Czerwonej Armii 27

— NA UL. CZERWONEJ ARMII 26, w podwórzu,
polecą szeroki asortyment tkanin bawełnianych,
lekaracyjnych, ręczników itp.

• Sklep „Dodatki Krawieckie” — PRZENIESIONY
z ul. Czerwonej Armii 23

— NA UL. WROCŁAWSKĄ 9, w podwórzu,
oferuje podszewki we wszystkich kolorach, watolinę,
nici, włosiankę itp.

Sklepy czynne codziennie w godzinach od 10 do 18.

**ZAPRASZAMY
POMYŚLNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY**
**Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Tekstylno - Odzieżowe
w Poznaniu**

3020-K1



UWAGA MIESZKAŃCY DĘBCA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA”

UPRZEJMIE ZAPRASZA DO
ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO NR 55
W POZNANIU PRZY UL. SZCZEPANA

PAWILON HANDLOWY I PIĘTRO
CZYNNY OD 8 DO 18

W KTÓRYM URUCHOMIŁA
dział fryzjerstwa damskiego i męskiego

USŁUGI WYKONUJE KWALIFIKOWANY PERSONEL

Praca Nauka

Kobieta do prowadzenia domu potrzebna. Oddzielny pokój. Poznań, Słowackiego 27 zakład fryzjerski. 41478g

Starsza osoba zaopiekuje się dzieckiem 3-letnim. Warunek: pokój. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41494g

Przyjmie tynkarzy — praca stała. Zgłoszenia po godz. 15. Jarochońskiego 77 m. 1. 41643g

Rencista samotny, uczciwy, przyjmie jakiegokolwiek prace. Warunek: pokój w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41658g

Uczennica fryzjerska potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41647g

Przyjmie dozorstwo. Warunek: mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41700g

Opiekunka do 1,5 rocznego dziecka w godz. 8-13 potrzebna. Osiedle Rycerskie pospółtę 108 m. 1. 41785g

Pracownica do gospodarstwa sadowniczo-hodowlanego. Przyjmuje na stałe. Mieszkanie: 2 pokoje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41780g

Gospośa z referencjami na probostwo 10 km od Poznania potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41790g

Zatrudnię ślusarzy na pełny lub pół etatu w Swarzędzu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41812g

Fryzjerka damsko-męska pensja i posada stała. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43750g

Pracowników fizycznych zatrudni przedsiębiorstwo melioracyjne. Zgłoszenia: hotel robotniczy w Krakowie, koło Mosiny u ob. Tomczaka. 44469g

Akwizytor portretowy i tynowany podjeżdża do pracy od 1. VI. 73. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44445g

Potrzebne panie do szycia biustonoszy i opalaczy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44483g

Pani do malowania na tkaninach oraz jedną do pracy w szklarni przy me. Dla zamieszcowych mieszkaniach i wyżywienie. Poznań, Winogrody 61. 45126g

Opiekunka do dziecka potrzebna. Możliwość zamieszkania. Dobre warunki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 45128g

Tańców towarzyskich — wychow. Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 43733g

Który z uczniów klasy VIII chciałby przygotować się do egzaminów po kierunku pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia godz. 18-20. 44035g

Kupno Sprzedaż

Kupię wózek dziecięcy bil. z kółkami. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41553g

Kupię pianino dobrej marki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41519g

Sprzedam nowe 4 opony 560-15 i blok z łokami do P. 70. Poznań, Zegockiego 8. 41407g

Prasę do bakelitu, zsywaną na kartony. „Kamara” bardzo dobry stan. „Geografie” Powszechna. 5 tomów sprzedam. Telefon 541-07 rano. 41445g

Sprzedam motocykl WSK w dobrym stanie. Zakrzewski, Grunwaldzka 17. 41461g

Sprzedam tanio wózek górski. Budziński, ul. Poznańska 43 m. 11. 41495g

Sprzedam wózek dziecięcy. Jarochońskiego 8 m. 4. 41516g

Sprzedam SHL 175 cm o raz maszynę dziewiarską. Moda. Bernard Kmiec Poznań, Grunwaldzka 83 m. 3. 41506g

Sprzedam maszynę trykotarską, nowa Veritas, dwu-płytowa, cena 9.000. — Poznań, ul. Długosza 27 m. 1. 41502g

Sprzedam prasę śrubową, ręczną 8-10 t. Świerczewskiego 31 m. 13. 41561g

Maszynę dziewiarską Veritas dwupłytowa, nowa, sprzedam. Warszawa, Żelazna 40 m. 38. 41570g

Sprzedam wózek dziecięcy. Poznań, Słowackiego 39 m. 9. 41574g

Sprzedam SHL 175 „Wiatr”. Poznań, Gnieźnieńska 24 m. 1. 41619g

Sprzedam okazynie 100 szt. grzejników żeliwnych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41618g

Sprzedam kajak dwuosobowy składany z żaglem, stan idealny, cena 3.000 zł. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41663g

Sprzedam motor Simson Sport z przyczepką turystyczną. Poznań, Os. Piastowskie 89 m. 17, po godz. 15. 41678g

Okazynie sprzedam wan. nie kapiełową 140 cm, wózek głęboki produkcji zagranicznej. Wiadomo 42 tel. 726-65. 41984g

Sprzedam Osę. Poznań, al. Szkolna 15 m. 4. Kowalski. 41697g

Pilnie sprzedam motocykl Junak w dobrym stanie. Poznań-Zieloniec, ul. Warpińska 13. 41717g

Sprzedam Jawę CZ 175, radio Juwel II, prasę stolarzową 6 ton, tel. 418-104 po 18. 41764g

Komunikaty

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu zawiadamia, że w związku ze zmianą przepisów do dnia 1 czerwca 1973 r. wstrzymuje swoją działalność w zakresie wydawania, przedłużania i cofania pozwoleń na broń myśliwską i sportową dla osób fizycznych i prawnych. Po tym terminie wszelkie sprawy związane z wydawaniem pozwoleń na broń myśliwską i sportową załatwiać będą komendy powiatowe (równorzędne) Milicji Obywatelskiej właściwe dla miejsca zamieszkania osób zainteresowanych, a w mieście Poznaniu — Komenda Miejska MO w Poznaniu. 4074-K1

Sprzedam ogródek działkowy, zadzwonił, z murowaną altaną. Rataje, Maniesty Lipcowego 61 m. 19. 41775g

Sprzedam pianino 1.500 zł. rok 1972. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41661g

Sprzedam Wartburga 311. Cena do uzgodnienia. Ojenczak, POM Kleszczewo, pow. Środa Wlkp. 41683g

Sprzedam Fiat 1100 sześciocylindrowy. Oglądać: Piątkowo, ul. Gruszkowa 3 od godz. 16. 41745g

Star 25 po remoncie kapitalnym w stanie idealnym sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41781g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 41760g

Siatkę parkanową, wózki dziecięce, drobne artykuły, motoryzacyjne oraz przewody elektryczne, poleca sklep, Maleckiego 4 w podwórzu, tel. 647-86. 42295g

Sprzedam aparat z przystawką do robienia swetrów. Tel. 627-79. 44675g

Wózki dziecięce, spacerowe, kombinowane, poleca Lesiński Poznań, Żydowska 33. 42921g

Lambrette Li 150 sprzedam. Bednarska 7, tel. 443-79. 43025g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB 1969 r. w idealnym stanie, tel. 502-91. 45040g

Ford Taunus 15M (69 r.) w idealnym stanie sprzedam, tel. 443-60. 45021g

Sprzedam Syrenę 104, stan b. dobry. Dzierżyńskiego 87 m. 7, po 14. 43027g

Uwaga — szlify cylindrów i wałów korbowych samochodów — motocykli — wykonywane szybko i solidnie warsztat w Kostrzynie Wlkp., ul. Średzka 64. 39295gpr

Sprzedam samochód osobowy Skoda 1000 MB w dobrym stanie, rocznik 1969, przebieg 46.000 km, cena 94.000 zł. Poważne oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44871g

Sprzedam Volkswagena 1600 TL (Tourist Limousine) tel. 553-14 po 16. 45035g

Sprzedam konto PKO na Fiat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41652g

Silnik Syreny 104 po remoncie, rurę z tłumikami, pióra resorowe i inne części sprzedam. Winogrody, ul. Gromadzka 12. 41824g

Sprzedam Wolgę w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41536g

Sprzedam Fiat 125p 1300 rok 1972. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 41661g

Sprzedam Wartburga 311. Cena do uzgodnienia. Ojenczak, POM Kleszczewo, pow. Środa Wlkp. 41683g

Sprzedam Fiat 1100 sześciocylindrowy. Oglądać: Piątkowo, ul. Gruszkowa 3 od godz. 16. 41745g

Star 25 po remoncie kapitalnym w stanie idealnym sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41781g

Lokale

Panom pokój wynajmę. Promienista 69. 41809g

Oddam pokój małżeństwu. Płatne rok z góry. Kołki 20 (Świerczewo). 43024g

Zamienię M-3 Winogrody i na pokój, kuchnię, stare budownictwo. Łazarz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 43134g

Mieszkanie własnościowe M-3, chętnie w centrum Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 40667g

Zamienię ze starszym, bez dzielnym małżeństwem mieszkanie własnościowe komfortowe, słoneczne, 41 che, 56 m² w Poznaniu na większe. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41216gpr

Kraków zamienię spółdzielcze mieszkanie typu M-2 (30 m², jasna kuchnia), na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41943g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, samodzielne, przynależności, kwatę runkową (110 m², c.o. stała), ul. Matejki na równe, niedroże, dwupokojowe — mniejsze, tel. 637-50. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41983g

Paniąka pracująca poszukuje pokoju, dzielnica Jeżyce — Śródmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41963g

Kupię natychmiast mieszkanie własnościowe, 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42013g

Kupię 2 pokoje, kuchnię, łazienkę — własnościowe najchętniej dzielnica Sołacz, Winary. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42014g

UWAGA posiadacze węgierskich syfonów do bitej śmietany!

„ARGED” INFORMUJE, że naboje do wymiany można nabyć w następujących sklepach miasta Poznania.

- Sklep nr 50 „Centrum” Czerwonej Armii 46
- Sklep nr 37 ul. Świt 34/36
- Sklep nr 15 ul. Szkolna 5
- Sklep nr 25 Osiedle Piastowskie
- Sklep PSS 390 ul. Wrocławska 16
- oraz na terenie m. Kalisza, Leszna, Gniezna i Konina.

Tylko naboje ze słodkim gazem umożliwiają zrobienie bitej śmietany, kremów, lodów, budyniu i cocktaili, ponadto mogą być stosowane również do przyrządzania różnego rodzaju cocktaili i w syfonach do wody.

3346-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom wylazony osmioletni z ogrodem, domem gospodarczym, Ostrzeszów Wlkp., Kamień 3. 44031g

Sprzedam dom jednorodzinny z wygodami, wolny, wylazony Puszczyko wie k. Poznania przy ul. Wierzbowej 1, tel. 281. 43900g

Sprzedam działkę ogrodniczą 0,5 ha Paczkowo. Oferty Poznań 6 skrytka 15 41342gpr

Kupię domek jednorodzinny lub połowę bliźniacze go w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44976g

Sprzedam ogród, parcela, dozwolona budowa, peryferie Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41521g

Sprzedam połowę działki 2500 m² nadającej się na usługi w Poznaniu — Sta rołęce, przy ul. Antoniego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41520g

Kupię Jeżyca, Grunwaldzka 19 dia 41527g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu oraz działkę ogrodniczą 4800 m² w Kobylnicy. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41612g

Sprzedam dom dwupiętrowy z wolnym pokojem. Leszno, Narutowicza 32 m. 3. 41629g

Sprzedam dwie działki budowlane (1682 m², 1529 m²) na terenie Kiejkra k. Poznania. Konopacki Kazimierz, Pasiek, ul. Nowotki 8. 41666g

Sprzedam na Grunwaldzie wille wylazoną z ogrodem i budynkiem gospodarczym. Po sprzedaży wolne 3 pokoje z kuchnią i pokój z kuchnią. Po żądane M-2 lub M-3 do zamiany. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41682g

Zguby Różne

Zgubiono 9 maja pamiętnik złoty pierścien, trasa HCP — Dębica. Znalazcę wynagrodzić. Osnowa 8c m. 13, tel. 218-78. 45140g

Wypożyczalnia — Długa 9 wyprzedaży sukien ślubnych, welony, nakrycia do chrztu. 42629g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 43743g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Libelta 29 poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15 — 19. 45131g

Starszy pan poszukuje panny do lat 30 bez nalożów w celu matrymonialnym na wyjazd do Anglii. Miałe widziane krawcowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41501g

Kawaler przystojny, z wyższym wykształceniem, do brze sytuowany pozna lad na, zgrabna, wykształcona panna do lat 44. Cel matrymonialny. — Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41560g

Poznam panią (chętnie studiującą), lubiącą turystykę motorową do lat 33. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41596g

Kawaler lat 49 rolnik, posiadający gospodarstwo rolne, pozna pannę lub wdowę do lat 36. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41886g

Kawaler lat 27 rzemieślnik, przystojny, posiadający własny dom, powodu braku znajomości poszukuje panny do lat 27. Fotografia mile widziana. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41632g

Panna lat 33, wzrost i wykształcenie średnie, pozna wartościowego i kulturalnego pana do lat 45 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41681g

Wysoka szatynka, panna wykształcona, pracująca, lat 24 posłubi kawalera wykształconego, kulturalnego do lat 30. Warunek: grupa krwi 0 Rh ujemny. Mieszkanie i zdjęcie mile widziane. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41722g

Wdowa lat 50, niezależna, młody powierchności, spokojnego charakteru, mieszkanie, mały ogródek, pozna pana do lat 56. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41719g

Panna lat 25, wykształcona, nie wyższe, zgrabna, szczupła, szatynka, średniego wzrostu, mieszkanie, pozna odpowiedniego kawalera w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41810g

Przetargi

Komornik Sądu Powiatowego w Szamotulach, mający kancelarię w Szamotulach, pl. Sienkiewicza 15, pokój 4, na podstawie art. 953 § 1 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1973 r. godz. 12.00 w gmachu Sądu Pow. w Szamotulach, pokój 1 odbędzie się SPRZEDAŻ W DRODZE PUBLICZNEGO PRZETARGU nieruchomości położonej w Chojnie, pow. Szamotuły, a zapisanej w K. W. 8347.

Nieruchomości stanowi dom mieszkalny i budynek gospodarczy.

Nieruchomości oszacowana została na sumę 79.800 zł. Cena wywołania wynosi 53.200 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmienie w wysokości 7.980 zł. 1262-K2

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Przem. Spoż. w Ostrowie Wlkp., ul. PPR 27 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie

1. prac budowlanych
 2. instalacji wod. - kan.
 3. instalacji elektrycznej
 4. instalacji c. o.
- w sklepach przy ul. Świerczewskiego 12 i ul. Wrocławskiej 19.
- Materiały do wykonania robót dostarczy wykończyciel.
- Termin składania ofert — 15 dni od daty ukazania się ogłoszenia, otwarcie ofert nastąpi następnego dnia o godz. 10.
- Dokumentacja do wglądu i oferty składać pod adresem: Dział Adm.-Inwestyc. MHD Art. Przem.-Spoż. w Ostrowie Wlkp., ul. PPR 27, tel. 21-86.
- W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
- Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 1094-K2

† Dnia 10 maja 1973 r. zmarł nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

JÓZEF TRYBUŚ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżeni
żona, córki, zięciowie i wnuki
Poznań, Koscińskiego 10 m. 33. 45254g

† Dnia 10 maja 1973 r. zmarł nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 78, sp.

MICHAŁ MIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina
Poznań, Swoboda 48 m. 12. 45143g

† Dnia 9 maja 1973 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 69, sp.

WERONIKA ITKOWIAK

Msza św. żałobna odbędzie się w kościele parafialnym w Konarzewie dnia 12 bm. o godz. 15 po czym nastąpi pogrzeb.

W głębokim smutku pograżeni
mąż i rodzina
Doplewicz — Poznań. 45154g

† W dniu 10 maja 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74 mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek

MIECZYSLAW MUSZYŃSKI

b. st. insp. WZ PGR — por. rez. 14 p.a.1. Powstańca Wlkp., uczestnik kamp. wrześniowej 1939 r., były jeńiec Oflagu HC Woldenberg. Odnaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 2 X Krzyżem Walecznych, Wlkp. Krzyżem Powstańcy, Medalem Niepodległości, Odnaczone Honorową Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 maja 1973 r. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Bluszczoza 2 m. 3. 45074g

Dnia 11 maja 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, namaszczonej Olejami św., przeżywszy lat 97, sp.

KAZIMIERZ AGACIŃSKI

mistrz rybaki

Pogrzeb drogiego nam zwłok odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym w Lusowie, pow. Poznań.

żona, córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki
45242g

W dniu 8 maja 1973 r. zmarł nasz długoletni pracownik

EDMUND WOŹNIAK

W Zmarłym stracił miś Sumiennego i wzorowego pracownika, którego żegnamy z żalem, łącząc wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 12 maja 1973 r. o godz. 11.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa, Współpracownicy, Dyrekcja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu 4063-K1

W dniu 9 maja 1973 r. zmarł

BOLESŁAW KEMPIŃSKI

długoletni pracownik Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mieczarskiego Oddział I w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 maja 1973 r. o godz. 12 na cmentarzu na Miostowie (Główna).

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mieczarskiego w Poznaniu 4052-K1

Dnia 9 maja 1973 r. zmar

